

W GMINNE WIEŚCI

ISSN 1442-5022



KWARTALNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY
GMINY KAMIONKA WIELKA

Nr 37 ROK IX PAŹDZIERNIK, LISTOPAD, GRUDZIEŃ 2009 Cena 3 PLN



Dzisiaj jest ten rodzaj ciszy,
Że każdy wszystko usłyszy:
I śnie w obłokach mknące,
I gwiazdy na dach spadające,
A wszędzie to ufne czekanie ?
Czekajmy - dziś cud się stanie.

**Spokojnych i radosnych świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiego dobra w Nowym 2010 Roku
wszystkim naszym Czytelnikom
życzy Redakcja**

POWIAT
NOWOSĄDECKI

***Boże Narodzenie to czas kiedy miłość i pokój
wypełniają nasze serca, to niepowtarzalne chwile
spokoju i refleksji, okres jedności z najbliższymi.
Głęboko wierząc w moc powtarzającego się cudu
Narodzenia Jezusa, w imieniu Rady i Zarządu
Powiatu Nowosądeckiego życzymy Świąt pięknych
jak słowa polskich kołęd, zdrowia i pogody ducha,
a w nadchodzącym Nowym Roku wielu czynów
niosących dobro i miłość.***

*Przewodniczący Rady
Powiatu Nowosądeckiego*

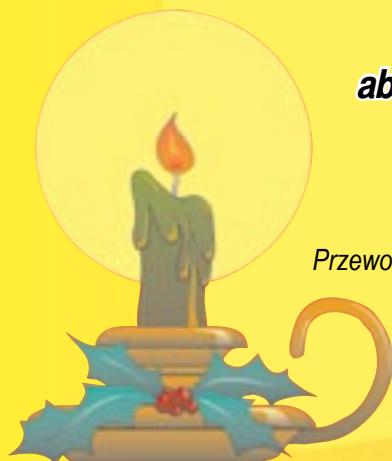
STANISŁAW WANATOWICZ

*Starosta
Nowosądecki*

JAN GOLONKA

Gmina
Kamionka Wielka

***Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
wszystkim naszym mieszkańcom i dostojnym gościom
Gminy Kamionka Wielka,
życzymy zdrowia i prawdziwej radości,
aby wschodzące światło rozjaśniło serca ludzi
i dało blask wszelkiemu stworzeniu.***



Przewodniczący Rady Gminy Kamionka Wielka

Piotr Witek

Wójt Gminy

Kazimierz Siedlarz

W numerze:

str. 2	Puste krzesło	str. 14-15	Z życia parafii w Kamionce W.
str. 4	Kiedy myślę Ojczyzna	str.16	No promil - no problem
str. 5	Zamieszkali w nowych domach	str. 17	Bajki, bajki
str. 6	Szkoła w Królowej Górnej	str. 18	Ółtarz w Boguszy
str. 7	Granty naszej gminy	str. 19	Nauka patriotyzmu
str. 8-10	Burkina Faso	str. 20-22	OSP w Mszalnicy
str. 11	Wizyta na Węgrzech	str. 23	Foto-kronika
str. 12	Religijne śpiewanie	str. 24	25 lat "Małego Skalnika"
str. 13	Lachoskie godonie		

Puste krzesło...

Jest przy stole wigilijnym miejsce dla niespodziewanego gościa, dla przybysza.

Tradycja mówi o przybywającym, a ja myślę, że tak naprawdę w pierwszym rzędzie to miejsce jest dla każdego uczestnika wieczery. Po to, byśmy odnaleźli się w domu, byśmy odkryli, że ktoś na nas czeka i pragnie naszej obecności, że nawet gdy się oddalimy to to miejsce jest gotowe. Bo można zasiąść za stołem wigilijnym i być nieobecnym. Można spożywać potrawy wigilijne i nie sycić się nimi. Można się uśmiechać do uczestników wieczery i być od nich oddalonym. Można łamać się opłatkiem i mieć serce kamienne, puste, odizolowane.

W tym pustym miejscu jest przestrzeń – winna być – nie na pustkę, ale na Pełnię. Gdyby nie było wolnej przestrzeni nic nie mogłoby się wydarzyć. Bo gdzie Przybywający miałby zamieszkać? Skoro dom jest zagracony od piwnic po strych to nie da się nowych sprzętów tam umieścić. Ciekawe, że w domach pełnych ludzi dobrych, życzliwych zawsze znajdzie się miejsce na niespodziewanego przybysza, nawet gdyby to miało ograniczyć przestrzeń wszystkich.

Jest puste krzesło. Kogo bym na nim posadził? Z kim chciałbym spożyć tę wieczerzę? A na kogo nie czekam? Kogo niemile bym widział? Ono nie ma być dla mnie wyrzutem sumienia. Ma przemawiać do mnie.

Dla wierzących Boże Narodzenie, jak sama nazwa mówi obwieszcza przyjście Boga, Przybysza, który pragnie zamieszkać między ludźmi. To tajemnica Jego wejścia do domu. Na Gościa, na Przybysza, czeka

puste, przygotowane wcześniej miejsce. To krzesło nie zionie pustką! Chcemy, by zostało zajęte, by okazało się zamieszkanym. A przyjść może w wieloraki sposób. Gość w domu, Bóg w domu, głosi staropolskie przysłowie. Dla niewierzących, którzy też świętują Boże Narodzenie owo puste krzesło może stać się okazją do spotkania bliźniego.

Tylko czy my kogoś się spodziewamy, na kogoś czekamy? Czy to pytanie ma zepsuć klimacik wigilii? Jeśli mowa o klimaciku to ma zepsuć! Jeśli zepsuje to spełni swoje zadanie. Bo skoro nie czekamy to po co wolne miejsce zostawiamy? Skoro nikogo nie oczekujemy, bo ważniejszy jest święty spokój, dobre samopoczucie, to też nikt przyjść nie może. Jeśli zepsułoby to pytanie powietrze to możemy otworzyć okno, by przewietrzyć, albo też jeszcze szczelniej się zamknąć.

Tradycja i jej przestrzeganie to za mało. Tradycją należy żyć! Ma ona sens, gdy jest żywa, gdy przemienia. Zwyczaje, które przejęliśmy od naszych przodków to nie rytualne obrzędy, głoślowe opowieści. One niosą w sobie konkretną treść, do której musimy dotrzeć. Jeśli tylko z tradycji zostawimy jedno puste krzesło, to zapewne pozostanie ono pustym.

Nie bójmy się Przychodzącego! Nie zamykajmy przed Nim drzwi. Potrzeba pustej przestrzeni w sercu, miejsca dla bliźniego, nie jakiegoś abstrakcyjnego, ale żywego, realnego, który być może jest w kącie postawiony.

Zasiądźmy do wigilijnego stołu ze świadomością, że nie jesteśmy sami.

o. Robert Więcek SJ

Sukces Zespołu Projektowego

W dniu 14 października 2009 roku w Urzędzie Marszałkowskim w Krakowie odbyła się konferencja pn. „Monitorowanie narkomanii i narkotyków – Małopolska 2009” w ramach projektu „Lokalny monitoring – Małopolska 2009”. W konferencji uczestniczyli między innymi Piotr Jabłoński Dyrektor Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii w Warszawie, Komisarz Grzegorz Ogar Ekspert ds. narkotykowych oraz Marta Mordarska Ekspert Wojewódzki ds. In formacji o Narkotykach i Narkomanii Województwa Małopolskiego.

Ważnym punktem konferencji było podsumowanie projektu pn. „Wsparcie środowisk lokalnych w przeciwdziałaniu narkomanii. System lokalnego monitoringu – Małopolska 2009” podczas którego wręczone zostały podziękowania i wyróżnienia. Trud podjęty przez Zespół Projektowy w osobach Irena Ruśniak - koordynator, Małgorzata Wójs - zastępca koordynatora i Elżbieta Mirek członek zaowocował tym, że projekt został oceniony jako najlepszy. Obszerne fragmenty projektu zostały opublikowane w Małopolskim kom-

pendium dla samorządów lokalnych. Cały projekt będzie dostępny na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego. Ponadto Gmina Kamionka Wielka otrzymała podziękowanie od Zarządu Województwa Małopolskiego i Eksperta Wojewódzkiego za zaangażowanie w proces monitorowania problemów narkotykowych na poziomie lokalnym oraz za udział w projekcie. Podczas konferencji przedstawiona została strategia komunikacyjna i medialna Ogólnopolskiej Kampanii Antynarkotykowej pod hasłem „Brałeś? Nie jedź! Po narkotykach rozum wysiada”, w której będziemy brać udział w 2010 roku.

IR.

Kiedy myślę Ojczyzna...

„Każdy wraca do swojego gniazda”

Rodzina Chruścielów

Przed śmiercią Leszek Chruściel wyraził życzenie, że chce być pochowany w Polsce, w Marcinkowicach, skąd pochodził jego ojciec, generał Bronisław Chruściel, bohater czterech wojen. Wypełniono ostatnią wolę emigranta, który w 1947 r. jako osiemnastolatek uciekł przez zieloną granicę z opanowanej przez komunistów Polski na Zachód. W Anglii Leszek Chruściel przeżył 60 lat. Przybranej Ojczyźnie zawdzięczał wykształcenie, zawód, rodzinę i pracę. Ale spocząć na wieki chciał w Polsce. Na losach tej rodziny można się uczyć historii Polski-mówi do mnie ks. Józef Babicz, proboszcz Marcinkowic.

Leszka Chruściela pochowali krewni z Wielkiej Brytanii i Polski. Z Anglii przyjechał na pogrzeb syn, córka i brat Mirosław. Świeciło październikowe słońce, gdy nad dębową urnę spadły pierwsze grudy marcinowickiej ziemi, pokrywając angielskie napisy na wieku. Tak relacjonuje mi o tym wydarzeniu pan Józef Gościej- chodząca kronika Marcinkowic, emerytowany nauczyciel. Chcę przywrócić pamięć o bohaterskich czynach generała Chruściela i powikłanych losach jego rodziny. To właśnie pan Józef Gościej dotarł do księgi chrztów parafii Chomranice, w której pod datą 22 października 1899r. odnotowano chrzest Bronisława Stanisława Kostki Chruściela, urodzonego dwa dni wcześniej w Marcinkowicach. Miał sześcioro rodzeństwa. Przyszły generał maturę zdał w I Gimnazjum w Nowym Sączu. W szkole był drużynowym I Męskiej Drużyny Harcerskiej. W 1914 r. jako piętnastolatek przerwał naukę i zaciągnął się do Legionów Piłsudskiego. Taka była wtedy młodzież. Bronek bił się z Rosjanami pod Kielcami, a gdy zachorował, odesłano go do domu, żeby skończył szkołę. W 1917r. został zmobilizowany do armii austriackiej, a następnie wstąpił do wojska polskiego. Bił się z Ukraińcami o Lwów, a potem z bolszewikami w Inflantach i na Wołyniu, gdzie został ranny. W przerwie między jedną a drugą wojną zdał w Nowym Sączu maturę. W odrodzonej Polsce został zawodowym żołnierzem. W 1928r. ożenił się z Haliną z Wilczyńskich. Pierworodny syn Leszek przyszedł na świat w 1929r. w Warszawie, a Mirosław –w 1939r. w Wilnie. W sierpniu 1939 r. mjr Bronisław Chruściel ucałował żonę i synów i poszedł na wojnę. W kampanii wrześniowej służył w sztabie głównym Naczelnego

Wodza, z którym przedostał się do Rumunii, a potem do Francji. Był Komendantem Szkoły Podchorążych Piechoty, a po klęsce Francuzów ewakuował się do Anglii. Niedługo służył przy sztabie w Londynie. Poprosił o skierowanie na front. W II Korpusie gen. Andersa we Włoszech doszedł do stopnia pułkownika i objął dowództwo I Brygady Strzelców Karpackich. Brał udział w wyzwoleniu Bolonii. Po zakończeniu wojny płk Chruściel, jak tysiące innych polskich żołnierzy, pozostał w Anglii. W Polsce Ludowej nie było dla niego miejsca. W Warszawie została jego żona z dwoma synami. Halina Chruściel działała w AK. W 1943r. aresztowana przez gestapo, zginęła na Pawiaku. Osieroconymi synami zajęła się rodzina. Starszy-Leszek trafił do cioci Marii w Tarnowie, młodszy- Mirosław do cioci Janiny w Lubomierzu. Skończyła się wojna, a z dalekiej Anglii nie docierał żaden sygnał.

- Pewnego razu, gdzieś na początku 1947 roku do naszego domu zapukał mężczyzna w średnim wieku. Nie przedstawił się. Pokazał mamie sygnet wujka Bronka, bo był charakterystyczny z herbem Wilczyńskich- tak wspomina Stanisława Wyszkowska z Tarnowa, siostrzenica gen. Chruściela. Tajemniczy gość powiedział, że przyjechał od płk. Chruściela po Leszka i dodał, żeby o nic nie pytać. Zjadł kolację, przespał się, a nazajutrz zabrał chłopca. Mirka, kurier zabrał z Lubomierza. Najpierw Leszka potem Mirka przeprowadzili przez zieloną granicę do brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Po paru tygodniach usłyszeliśmy w „Głosie Ameryki” pozdrowienia od Leszka. To był umówiony znak, że szczęśliwie dotarł do ojca – tak opowiada Aleksandra Wyszkowska. Mirosław Chruściel miał 11 lat, gdy kurier przeprowadził go na Zachód.”Pamiętam tak jak przez mgłę, że najpierw szliśmy lasami, potem jechaliśmy pociągiem, w końcu znaleźliśmy się w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Tata przysłał po mnie jeepa z polskim kapitanem”- czytam wspomnienia Mirosława Chruściela udostępnione mi przez pana Józefa Gościeja. Synowie osiedlili się w Wielkiej Brytanii. Po demobilizacji płk. Chruściel fizyczną pracą zarabiał na chleb i wykształcenie dzieci. Udzielał się w życiu polonijnym, był szefem Służby Opieki nad Żołnierzami. Drugi raz płk. ożenił się z Angielką w 1956 r. Zmarł w 1965 r. w Bexhill-on-Sea, gdzie spoczął na

miejscowym cmentarzu. Rok przed śmiercią Bronisław Chruściel został awansowany na generała brygady. Na jego trumnie położono order wojenny Virtuti Militari IV i V klasy, cztery Krzyże Walecznych oraz odznaczenia foteńskie, francuskie i brytyjskie. Tymczasem życie płynęło dalej. Obaj synowie generała po ukończeniu Szkoły Lotniczej w Londynie znaleźli dobrą pracę. Leszek całe zawodowe życie spędził przy desce kreślarskiej. Mirosław został oblatywaczem samolotów. „Wylatałem ponad 10 tysięcy godzin. Leszek ożenił się z Polką, która przeszła przez Sybir, wychowali trójkę dzieci. Ja ożeniłem się z Angielką, mamy czworo dorosłych już dzieci, doczekaliśmy się 12 wnuków”. Po raz pierwszy przyjechał do Polski jako brytyjski obywatel pod koniec lat 60-tych. Po upadku komuny przyjeżdża do ojczyzny co roku. Odwiedza krewnych w Nowym Sączu, Tarnowie i Krakowie przesieduje w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, skąd wydobył już masę dokumentów o ojcu. „Polska bardzo się zmieniła. Nie przypomina tego biednego, sponiewieranego przez wojnę kraju”- ocenia. Mirosław Chruściel chwali rodaków, którzy w ostatnich latach tysiącami zjechali do Wielkiej Brytanii. Pracowici, zaradni, nie przynoszą Polsce wstydu. Leszek Chruściel zmarł 31 marca 2007 r. Z rakiem walczył 2 tygodnie. Kiedy był już bardzo słaby, powiedział mi, że chce być pochowany w Marcinkowicach, które pamiętał z przedwojennych wakacji. Przecież pani wie, że każdy na starość chce wracać do swojego gniazda- kończy rozmowę ze mną o bohaterskiej rodzinie Chruścielów pan Józef Gościej.

Dom. Miejsce, w którym wszyscy i wszystko jest nam bliskie. Symbol trwałości i ostoja tradycji. Miejsce, gdzie przeszłość z przyszłością spotyka się niemal codziennie... Dom jedyne na świecie miejsce w którym jest zawsze ktoś, kto na nas czeka. Ktoś kto jest dla nas najważniejszy. Dlatego, jeśli mamy umieć kochać, ufać, wierzyć i mieć nadzieję na to, że jutro zaświeci słońce, musimy tej twierdzy bronić za wszelką cenę. Zawsze, ile razy wracam do domu późną porą, to z daleka widzę świecące światło na polu. Wiem, że w domu czeka na mnie mama.

Beata Filipowicz

Zamieszkali w nowych domach



Pięć rodzin z przysiółka „Nad Stacją” w Kamionce Wielkiej mieszka już w nowych domach wybudowanych przez gminę przy wsparciu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

Gmina musiała zdecydować się na taki krok, bo ich poprzednim domostwom położonym na przysiółku „Nad Stacją” zagrażało osuwisko. Osuwisko, uaktywniło się w czasie powodzi w 1997 r. Nie biorąc pod uwagę podziałów geodezyjnych i umów notarialnych, które były kosztami własnymi gminy, koszt inwestycji zamknął się kwotą ponad 2,1 mln złotych, a pieniądze pochodziły w 75 procentach z budżetu państwa i EBI. Dwa bliźniaki dla czterech rodzin zbudowano na działkach obok ośrodka zdrowia, a jeden dom w pobliżu starego kamieniołomu w Mystkowie. Zgodnie z umowami zawartymi z mieszkańcami, stare domy zostaną wkrótce wyburzone.

Dawid Janik

Zimowe utrzymanie dróg

Gmina Kamionka Wielka wyłoniła w drodze przetargu wykonawców, odpowiedzialnych za zimowe utrzymanie dróg w sezonie zimowym 2009/2010.

Za odśnieżanie dróg w sołectwie Jamnica i Kamionka Wielka, odpowiedzialny jest Pan Jacek Stasianek, do którego należą drogi:

1. W sołectwie Jamnica: „Góry Jamnickie”, „Nad Kamionką”, „Pod Kunów”, „Od szkoły do toru koło Błajka”, „Od szkoły do tartaku”.
2. W sołectwie Kamionka Mała „Od mostu do mostu”

W sołectwie Mystków drogi gminne „Wola Wyżna” i „Wola Niżna” odśnieżać będzie Pan Stanisław Skraba.

Za organizację odśnieżania pozostałych dróg do przysiółków odpowiedzialni są sołtysi poszczególnych wsi.

Dawid Janik

Kochasz dzieci, nie pal śmieci

Podczas spalania śmieci, a szczególnie plastyku powstają tlenki węgla i azotu, dwutlenek siarki, cyjanowodor, metale ciężkie, a także rakotwórcze dioksyny i furany.

Substancje te zanieczyszczają TWOJE najbliższe otoczenie, wody gruntowe i ziemię. Powodują również choroby między innymi astmę oskrzelową, alergiczne zapalenie skóry, alergie pokarmowe, a nawet przypadki chorób nowotworowych.

Dużym udziałem są dymy ze spalanych śmieci i plastików w piecach domowych. Według Raportu Komisji Europejskiej 28 000 Polaków, co roku umiera z powodu zanieczyszczenia powietrza.

Za spalanie śmieci grozi GRZYWNA w wysokości do 5 000zł.

Doszna Stefan



Wiekowa staruszka miewa się nieźle

Kiedy podróżuje się z Nowego Sącza do Florynki przez Kamionkę Wielką, w połowie drogi, po lewej stronie ukazuje się okazały budynek Zespołu Szkół Podstawowo - Gimnazjalnych w Królowej Górnej. Patrząc na nowoczesną architekturę trudno przypuszczać, że szkoła w Królowej Górnej ma już ponad wiekową tradycję sięgającą XIX wieku.

Nie wiadomo kiedy powołano do życia szkołę w Królowej Górnej, nie wiadomo też, gdzie się mieściła. Z zachowanych dokumentów wynika, że w 1909 roku rozpoczęto budowę szkoły zlokalizowanej na działce w miejscu, gdzie istnieje obecnie. Nie jest znana data ukończenia budowy. Budynek parterowy z dwoma salami lekcyjnymi zostaje rozbudowany w latach 1956-58 /dobudowano piętro z materiałów pozyskanych z rozbiórki cerkwi prawosławnej/. W takim stanie obiekt przetrwał do 1982 roku, w którym to roku podjęto decyzję o budowie nowej szkoły, chociaż oficjalnie był to generalny remont, gdyż decyzją Rady Ministrów PRL nie wolno było w tym czasie rozpoczynać nowych inwestycji w oświacie. I etap budowy zakończono w lutym 1987 roku i część obiektu przekazano do użytku. Nowa szkoła otrzymuje sztandar i patrona, którym jest Wincenty Witos.

W styczniu 1996 roku zostaje oddana do użytku pełnowymiarowa sala gimnastyczna. W 2000 roku uruchomiono stołówkę szkolną /pierwszą w gminie/. Rok 2001 to nieoficjalne zamknięcie budowy trwającej niemal 20 lat. W tymże roku oddano do użytku, zaadaptowane na sale lekcyjne, skrzydło budynku, które wybudowano do stanu surowego jako część mieszkalną szkoły. W 2003 roku obiekt szkolny przeszedł gruntowną termomodernizację. Wakacje letnie 2009 to intensywne prace remontowo-adaptacyjne części budynku na potrzeby punktu przedszkolnego.

Jak już wspomniano wyżej, na podstawie zachowanej dokumentacji w szkole nie można jednoznacznie ustalić daty utworzenia szkoły w Królowej Górnej /do 1967 roku Królowej Ruskiej/. Z zapisów w tzw. metryce szkolnej, można

stwierdzić, że pod koniec XIX wieku istniała już sześćioletnia szkoła jako Powszechna Szkoła Publiczna w Królowej Ruskiej /zapis rok szkolny 1896/97/. Do szkoły uczęszczali dzieci łemkowskie, ale też nieliczne z rodzin polskich lub mieszanych polsko - łemkowskich. Do roku 1919 dokumentacja prowadzona była w języku określonym jako rusiński /zbliżony do ukraińskiego/. W latach II wojny światowej i tuż po, wiele rodzin wraz z dziećmi wyjechało do Związku Radzieckiego. W roku 1947 w ramach Akcji Wiśla z Królowej Górnej i okolicznych wsi łemkowskich wysiedlono prawie wszystkich Łemków /część do ZSSR, pozostali na tzw. Ziemi Odzyskanej - głównie na Dolny Śląsk i Pomorze/. Na terenach potęmkowskich osiedlają się mieszkańcy pobliskich wsi polskich. Od tego czasu do szkoły w Królowej Górnej przychodzą dzieci narodowości polskiej i nieliczne łemkowskie, z rodzin, którym udało się uniknąć przesiedlenia.

W 1967 roku, w związku ze zmianą nazwy wsi, szkoła zmienia nazwę, która brzmi: Szkoła Podstawowa w Królowej Górnej. W tym też czasie staje się szkołą zbiorczą z filią w Boguszy. W latach 80 ubiegłego wieku filia w Boguszy staje się samodzielną czteroklasową szkołą podstawową, zaś Szkoła Podstawowa w Królowej Górnej jest ośmioklasową szkołą zbiorczą aż do roku 1999. W tym to roku wdrożono Reformę Systemu Oświaty. W budynku dotychczasowej szkoły obok szkoły podstawowej /sześcioklasowej/ utworzono gimnazjum.

Rok 2002 przynosi kolejne zmiany. Z dniem 1 września Rada Gminy Kamionka Wielka utworzyła Zespół Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych w Królowej Górnej, w skład którego wchodzi: Szkoła Podstawowa im. W. Witosa w Królowej Górnej i Gimnazjum Publiczne w Królowej Górnej.

W bieżącym roku przy Zespole Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych w Królowej Górnej utworzono Punkt Przedszkolny. Z dniem 01.09.2009 r. swoją edukację /w wymiarze 5 godzin dziennie/ rozpoczęło 21 dzieci w wieku 2,5-5 lat z Boguszy,

Królowej Górnej, Królowej Polskiej i Mszalnicy.

Obecnie Zespół Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych w Królowej Górnej liczy 226 uczniów i 32 przedszkolaków. Posiada wystarczającą liczbę sal do jednozmiannowej nauki i zajęć przedmiotowych, pełnowymiarową salę gimnastyczną, stołówkę, świetlicę, bibliotekę, gabinet lekarski, gabinet pedagoga szkolnego, salę internetową, oraz wydzielone pomieszczenie do zabaw (tzw. miejsce zabaw, którego wyposażenie pozyskano w ramach akcji Radosna Szkoła).

Uczniowie zespołu regularnie wyjeżdżają na zielone szkoły /organizowane nad morzem/ wycieczki krajowe i zagraniczne. Od kilku lat w ramach szkolnego programu "Już pływam", /którego podstawowym celem jest, by każdy absolwent umiał pływać/ gimnazjaliści uczą się pływać na krytej pływalni w Nowym Sączu.

Dobre warunki lokalowe i dobrze zorganizowany proces edukacyjny - wychowawczy, połączony z ogromnym zaangażowaniem wszystkich pracowników przynosi wymierne efekty. Zarówno szkoła podstawowa jak i gimnazjum należą do wyróżniających się w gminie. Wyniki egzaminów gimnazjalnych plasują Gimnazjum Publiczne w Królowej Górnej w ścisłej czołówce powiatu nowosądeckiego. Trzeba zaznaczyć, że w osiągnięciach naszych gimnazjalistów swoje cegiełki mają Szkoła Podstawowa w Boguszy i Szkoła Podstawowa w Królowej Polskiej, które swoim wychowankom dają dobre podstawy do dalszej edukacji.

Od początku bieżącego roku szkolnego szczególnym zainteresowaniem wszystkich cieszą się przedszkolaki. Ich niekonwencjonalne zachowania, szczerość i serdeczność sprawia wszystkim wiele radości. Godna podziwu jest życzliwość okazywana im przez ich starszych kolegów. Harmonijne współdziałanie wszystkich jednostek naszego zespołu, pomimo rozpiętości wiekowej od 2,5 roku do 16 lat, zaprzecza idei tworzenia gimnazjów jako odrębnych placówek.

tekst i foto: Stanisław Poręba



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



RAZEM DO SUKCESU

Ośrodek Pomocy Społecznej w Kamionce Wielkiej po raz kolejny przystąpił do realizacji projektu systemowego pod nazwą: „Razem do sukcesu” na lata 2010–2012 w ramach Działania 7.1. „Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji” Poddziałania 7.1.1 „Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej”

W związku z powyższym

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W PROJEKCIE OSOBY:

- bezrobotne,
- korzystające z pomocy Ośrodka Pomocy Społecznej w Kamionce Wielkiej,
- w wieku aktywności zawodowej
- zamieszkałe na terenie Gminy Kamionka Wielka.

WSZYSTKIM UCZESTNIKOM PROJEKTU ZAPEWNIAMY:

- bezpłatny udział w szkoleniach (aktywizacja społeczna, edukacyjna, zdrowotna)
- darmowe konsultacje z doradcą zawodowym i psychologiem,
- certyfikat ukończenia szkolenia,
- wsparcie dochodowe

Szczegółowe informacje na temat szkoleń można uzyskać w siedzibie Ośrodka Pomocy Społecznej w Kamionce Wielkiej.

POSIŁEK W SZKOLE

Od 1 grudnia 2009r. Ośrodek Pomocy Społecznej przyjmuje wnioski

na dożywianie dzieci w szkołach na drugie półrocze w roku szkolnym 2009/2010.

Pomoc w formie dożywiania przysługuje rodzinom, w których dochód na osobę w rodzinie nie przekracza kwoty 526,50 zł, przy jednoczesnym wystąpieniu co najmniej jednego z niżej wymienionych powodów:

- ubóstwo
- sieroctwo
- bezdomność
- bezrobocie
- niepełnosprawność
- długotrwała lub ciężka choroba
- przemoc w rodzinie
- potrzeba ochrony macierzyństwa lub wielodzietność
- bezradność w sprawach opiekuńczo - wychowawczych zwłaszcza w rodzinach niepełnych i wielodzietnych
- alkoholizm
- zdarzenia losowe
- lub innych okoliczności uzasadniających udzielenie pomocy społecznej

Do podania należy dołączyć komplet dokumentów potwierdzających wysokość dochodu netto z miesiąca poprzedzającego miesiąc złożenia wniosku (zaświadczenie od pracodawcy, odcinek renty, odcinek emerytury itp, zaświadczenie z Urzędu Gminy o powierzchni posiadanego gospodarstwa rolnego, zaświadczenie ze szkoły gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej) oraz dokument potwierdzający powody wyżej wymienione.

Janina Gruca



Kolejny grant gminy

Gmina Kamionka Wielka wygrała kolejny grant w programie operacyjnym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Ministerstwo zostało wręcz zasypane wnioskami z całej Polski. Po ogłoszeniu wyników naboru okazało się, że dofinansowanie otrzymał jedynie co ósmy złożony projekt. Już z tego względu jest to duży sukces naszej gminy. Ministerstwo przekazało 70 tysięcy złotych, drugie tyle wyłożyła gmina i za te środki udało się wyremontować instalację c.o i kotłownię w Świetlicy Wiejskiej w Mszalnicy (filii Gminnego Ośrodka Kultury w Kamionce Wielkiej). W wyremontowanej kotłowni zainstalowano piec gazowy konwekcyjny z podgrzewaczem ciepłej wody.

Tak więc, ta placówka kultury w miejsce skorodowanej i odstraszającej aparatury grzewczej, zyskała wysoko wydajny i ekologiczny system ogrzewania i to jest prawdziwy sukces gminy. Skorzystają na tym uczestnicy życia kulturalnego i zespoły działające w tej miejscowości. Okazało się jednak, że dla trwałości wykonanego remontu, niezbędne będzie wykonanie prac odwadniających, co zaplanowane zostało na 2010 rok.

Tekst i foto: Kogo

Burkina Faso

Burkina Faso czyli dawna Górna Wolta. Nazwa egzotyczna, mało znana w Polsce. Dostłownie „faso” w języku plemienia diula znaczy człowiek, a „burkina” oznacza prawy lub uczciwy. Czyli Burkina Faso jest krajem „ludzi prawych”, przynajmniej z nazwy. Leży w północno zachodniej części Afryki, w strefie podsaaharyjskiej, bez dostępu do morza. W kraju mieszka obecnie 15,7 milionów mieszkańców. Żyje w nim 46 różnych grup etnicznych. Każde plemię mówi swoim odrębnym językiem i ma swoją kulturę i swoje wierzenia religijne. O. Marek Marszałek pracuje od 19 lat wśród ludzi plemienia mossi i mówi ich językiem.

Kiedyś Burkina Faso należała do kolonii francuskich. Językiem urzędowym jest francuski. Ale tym językiem mówi niewiele ludzi, ponieważ dzisiaj około 40 % dzieci chodzi do szkoły podstawowej. Połowa dzieci po ukończeniu szkoły podstawowej idzie do szkoły gimnazjalnej. Szkoły są płatne. Poziom nauczania jest bardzo niski. Tylko zaledwie 19% społeczeństwa umie pisać i czytać. Jest więc ogromny analfabetyzm i obskurantyzm. Ludzie są niesamowicie przywiązani do swoich pogańskich wierzeń, które w konsekwencji bardzo im utrudniają życie. Dla przykładu choćby wspomnieć praktykowanie klitoridektomii to znaczy wycinanie łechtaczki u prawie wszystkich dziewczynek już w wieku dwóch lat. Mimo formalnego zakazu państwowego, nadal potajemnie praktykuje się klitoridektomię w imię tradycyjnych wierzeń pogańskich. Z tego powodu, zdrowie kobiety jest wystawione na wiele niebezpieczeństw związanych z zakażeniami lub trudnymi porodami, a nawet zgonami. Jest wiele innych takich praktyk religijnych, które bardzo uwłaczają godności ludzkiej.

Z ostatnich badań organizacji międzynarodowej UNESCO wynika, że Burkina Faso znajduje się wciąż na liście krajów najbardziej ubogich w świecie. Kraj ten boryka się wciąż z problemem głodu. Wielu mieszkańców je posiłek raz na dzień. Z ankiety

przeprowadzonej przez tamtejszy krajowy organ walki z ubóstwem w 2006 roku, wynika, że stan ubóstwa ludności jest niepokojący. Połowa ludności żyje poniżej progu ubóstwa, to jest poniżej 1,50 zł dla 1 osoby na jeden dzień. Pora deszczowa trwa tylko cztery miesiące (czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień). Potem od października aż do maja włącznie jest to okres suszy podczas której nie ma ani kropli deszczu. 90% ludności żyje z uprawy ziemi, wykonując swoje prace metodami prymitywnymi; kopiąc ziemię ręcznie. Nie mają traktorów. Żyją z tego co sobie w ten sposób wyprodukują. Zbiory rolne są często słabe z powodu słabych opadów deszczu. Przemysł jest bardzo słabo rozwinięty (trochę przemysłu tekstylnego i przetwórstwa żywności). W kraju panuje więc ogólne bezrobocie. Ponad 100 tysięcy osób co roku migruje do państw sąsiednich w poszukiwaniu pracy i chleba, m.in. do Wybrzeża Kości Słoniowej i Ghany, gdzie warunki życia są o wiele lepsze.

Ludzie nie mają ubezpieczenia lekarskiego. Opieka lekarska jest odpłatna, a ponieważ ludzie nie mają pieniędzy, stąd dostęp do lekarza jest szalenie utrudniony. Jeden lekarz przypada na 41 tys. mieszkańców. Najczęściej są tylko pielęgniarze. Średnia długości życia jest bardzo niska, najniższa w świecie: 45 lat dla kobiet i 42 lat dla mężczyzn. Najwięcej umierają na malarię, na żółtaczkę typu B i na

chorobę AIDS.

Już sam klimat sprawia, że warunki życia są bardzo ciężkie. W marcu, kwietniu i maju, temperatura w południe dochodzi codziennie do 42C, a w nocy spada do 33C. Najchłodniej jest w grudniu. Temperatura w nocy spada do 12C ciepła a w dzień dochodzi do 34C.

W Burkina Faso są trzy główne religie; najwięcej jest animistów, około 50% ludności, potem około 30% to muzułmanie. Około 20% stanowią chrześcijanie. Pierwsi misjonarze przyjechali tu 100 lat temu. Zapotrzebowanie na misjonarzy jest tu wciąż duże. W diecezji, w której pracuję, jest prawie jeden milion mieszkańców. Tylko około 60 tys. to katolicy. Reszta ludzi jeszcze nie słyszała o Jezusie. Diecezja jest wielkości jednej czwartej Polski i jest w niej 13 parafii. Cała diecezja liczy 35 kapłanów.

AIDS w Afryce

Byliśmy niedawno świadkami podróży Papieża Benedykta XVI do dwóch krajów afrykańskich: do Kamerunu i do Angoli, w marcu 2009 roku. Warto nad tym wydarzeniem się na chwilę zatrzymać. Mass media we Francji i za nią wszystkie kraje Europy dokonały prawdziwego okultyzmu, przez co niewiele dowiedzieliśmy się, co się rzeczywiście wydarzyło. Poprzez manipulację i zniekształcenia rzeczy-



wistości całość wydarzenia sprowadzono do promocji prezerwatywy. Co więc faktycznie się wydarzyło?

Kiedy Papież leciał w samolocie jadącym z Rzymu do Kamerunu, dziennikarze znajdujący się na pokładzie samolotu (głównie dziennikarze francuscy), zadali mu następujące pytanie:

„Wasza Świątobliwość, pośród wielu boleści, z którymi boryka się Afryka, jest szczególnie rozprzestrzenianie się choroby AIDS. Sposób walki Kościoła z tą pandemią jest często uważany, jako za nierealistyczny i nieskuteczny. Czy poruszyście ten temat podczas waszej podróży w Afryce?”

Oto, dosłowne tłumaczenie odpowiedzi Papieża:

„Powiedziałbym przeciwnie: prawdziwa rzeczywistość jest taka, że Kościół Katolicki jest na pierwszym froncie walki z pandemią AIDS w Afryce. Dzięki swym ruchom, różnym wspólnotom parafialnym i zakonnym, myślę tu o wspólnotach Świętego Egidio, o Ojcach i Braciach Kamiljanach, Siostrach Kamiljankach i wielu innych wspólnotach, które są w służbie chorym na AIDS. Problemu AIDS nie sposób rozwiązać rozdając prezerwatywy. Przeciwnie, ich użycie pogłębia problem. Przewycięzenie tego problemu znajduje się w podwójnym zaangażowaniu: po pierwsze, to humanizacja seksualności, to znaczy odnowa duchowa i ludzka, która niesie w sobie nowy sposób traktowania drugiego człowieka, po drugie, to prawdziwe ludzkie i przyjazne podejście do osób, które cierpią, mieć dla nich czas i im pomóc, nawet czasem kosztem wielkiego osobistego wyrzeczenia się. Okazać zdolność cierpienia tym, którzy cierpią i być im bliskim w momentach ich cierpienia. Wydaje mi się, że to jest prawdziwa odpowiedź i to rzeczywiście Kościół czyni. I tutaj dziękujemy tym wszystkim, którzy tak czynią w sposób widzialny czy niewidzialny”.

Oto, jaka była reakcja dziennikarzy na temat tej wypowiedzi:

[18/03/2009] RFI (Radio France Internationale).

"Problemu AIDS nie sposób rozwiązać rozdając prezerwatywy. Przeciwnie, ich użycie pogłębia problem". Ta wypowiedź papieża Benedykta XVI, jeszcze w samolocie, na pokładzie którego zmierzał do Yaunde w Kamerunie, wywołała w światowych mediach istną burzę z piorunami. Francuskie MSZ wyraża w deklaracji rzecznika MSZ, Erica Chevallier „głębokie zaniepokojenie wobec zakwestionowania przez papieża polityki zdrowia publicznego i imperatywu ochrony życia ludzkiego”.

Albo jeszcze inna reakcja dziennikarzy :

Głosząc hasło „humanizacji seksu”, Benedykt XVI wzywał do większej odpowiedzialności, widząc najwyraźniej w prezerwatywie formę „ucieczki”. Lecz to jego słowa, pisze Le Monde (codzienna gazeta francuska), są ucieczką przed rzeczywistością. Olbrzymia większość organizacji humanitarnych, walczących z epidemią AIDS, włącznie z katolickimi, widzi w prezerwatywie jeden z podstawowych środków zapobiegawczych. Wypowiedź papieża torpeduje ich wysiłki.

Wszystkie dzienniki i stacje telewizyjno radiowe pozwoliły sobie na niesmaczne i nie na miejscu komentarze na temat wypowiedzi Papieża. Dokonali bolesnego ośmieszenia Papieża w mass mediach. Takie wypowiedzi jak : « Papież traci głowę », « Papież zagraża zdrowiu ludzkiemu », « Papież przeciw zdrowiu ludzkiemu oraz ochrony życia ludzkiego ». Szef parlamentu europejskiego, szefowa państwa niemieckiego Pani Merkel i inni domagali się, aby z powodu tej wypowiedzi Papież podał się do dymisji. A niektóre organizacje świeckie wysuwały postulat, aby osądzić Papieża i go odsunąć od władzy papieskiej.

Pracuję w Afryce, w Burkina Faso od 19 lat, i widzę na własne oczy jak wygląda rzeczywistość problem AIDS. Jestem świadkiem tego, co się dzieje. Bardzo dużo, miliony ludzi umiera na AIDS. Widziałem jak chorują i jak umierają. Nędza i rozpacz. Nie mają lekarstw, nie mają nawet pożywienia. Wielu umiera przedwcześnie z powodu głodu, bo wszystkie pieniądze, jakie mieli, wydali na lekarzy i na

lekarstwa. Umierają młodzi, w sile wieku, od 20 do 30-tu parę lat. Czasem umierają dzieci zarażone wirusem HIV przez matkę podczas porodu. Pogrzebałem już wielu zmarłych na AIDS.

Organizacje międzynarodowe niekościenne dają duże sumy pieniędzy na walkę przeciw chorobie AIDS w Burkina Faso. Te pieniądze są rozliczane przez Ministerstwo do Spraw Zdrowia (Ministère de la Santé). Co roku Burkina Faso otrzymuje miliony euro. Dla przykładu, w 2007 roku, Burkina Faso otrzymała 15 miliardów franków afrykańskich na walkę przeciw AIDS na okres trzech lat, to jest ponad 22 milionów euro. Zamiast przeciwdziałania potężnej ekspansji AIDS wśród biednego społeczeństwa ogromne sumy euro przeznaczone na realizację wspaniałej infrastruktury; na budowę okazałych gmachów z biurami klimatyzowanymi. W tych biurach nie znajdują się chorzy na AIDS, ale urzędnicy którzy liczą, ile jest chorych na AIDS czy zarażonych na HIV w Burkina Faso? W 2008 roku, w stolicy kraju Ouagadougou, został zbudowany ogromny wspaniały budynek, jedna z najdroższych budowli stolicy, niczym luksusowe hotele z Wybrzeża Łazurowego, w Nicei. Urzędnicy mają do dyspozycji luksusowe samochody. Jeżdżą na różne konferencje i warsztaty poświęcone chorobie AIDS i uczestnicząc w nich otrzymują wysokie honoraria.

Jestem w terenie, wśród ludzi w wioskach chorych na AIDS. Nikt im nie pomaga. Błagają misjonarzy o jakąkolwiek pomoc, choćby o talerz sorga, coś do jedzenia. Cóż, niektórym staramy się pomóc, ale wielu musimy odesłać z niczym z powodu braku środków.

Według ankiety przeprowadzonej przez Światową Organizację Zdrowia wynika, że w 2007 roku, było na świecie ogółem 33 milionów nosicieli wirusa HIV, z czego 22 miliony żyli w Afryce czarnej. Spośród nich 1.800.000 to dzieci. Spośród 2 milionów osób, które zmarły w 2007 roku na AIDS, dwie trzecie to Afrykańczycy.

Dokończenie na stronie 10



Burkina Faso (c.d)

Kampania walki z AIDS prowadzona w wioskach i miastach Burkina Faso przez animatorów opłacanych przez organizację międzynarodową ogranicza się do przeprowadzenia animacji wyjaśniającej, na czym polega choroba i jak jej unikać.

Animatorzy idą do szkół gimnazjalnych i średnich przeprowadzając akcje walki przeciw AIDS. Po wyjaśnieniu, na czym polega ta choroba, lekarz ukazuje dzieciom (13-15 lat), ukazuje im kłosa kukurydzy i wyciąga prezerwatywę pokazując jak należy ją prawidłowo zakładać. Na koniec, jest darmowa dystrybucja prezerwatyw. Dzieci i młodzież tłoczą się, aby otrzymać darmową prezerwatywę. Tak wygląda w rzeczywistości walka przeciw AIDS w Afryce: dystrybucja darmowych prezerwatyw wśród dzieci i młodzieży. Rodzice są tym oburzeni.

Każdy zdrowo myślący człowiek wie, że prowadzi to do zniszczenia moralności i do turystyki seksualnej. Prowadzi to do życia seksualnego nieuporządkowanego wśród młodzieży, a w konsekwencji do częstych aborcji, do zabójstwa dzieci nienarodzonych, do niewierności małżeńskiej i do rozbijania jedności małżeńskiej. Dystrybucja darmowa prezerwatyw nie rozwiązuje problemu, lecz przyczynia się do propagowania pandemii AIDS w Afryce. Dlaczego? Wyprodukowana z lateksu prezerwatywa nie chroni w 100% przed infekcją wirusa HIV. Patrząc przez mikroskop, można zobaczyć mikro dziureczki w prezerwatywie wielkości około 10 mikronów. Wirus HIV jest wielkości jednej dziesiątej mikrona. Już w tym aspekcie widać kłamstwo o rzekomej skuteczności prezerwatywy. Naukowcy potwierdzają, że używanie prezerwatywy jest przyczyną 17% zarażenia się wirusem HIV. Wiadomo też, że z użyciem prezerwatywy wiąże się też niemałe ryzyko zajścia w ciążę. Ale o tym wszystkim dobrze opłacani animatorzy już nie mówią. Wręcz przeciwnie, prowadzą w wioskach szerokie kampanie promocji i dystrybucji darmowych prezerwatyw wśród dzieci i młodzieży. W konsekwencji problem AIDS w Afryce nawet nie zmniejsza swoich rozmiarów.

Jak widać, mas media dokonały celowej manipulacji próbując ośmieszyć Papieża w oczach całego świata. Reakcja Afrykańczyków była natychmiastowa. Zareagowali nie tylko biskupi i katolicy, młodzi, ale również muzułmanie, animiści i prezydenci krajów afrykańskich. Wzięli w obronę Papieża Benedykta XVI. Były wypowiedzi następujące: „Prześcieńcie myśleć za nas. Prezerwatywy są wymysłem kultury ludzi zachodu, którzy odrzucili wartości moralne”. „Pozwólcie Afrykańczykom rozwiązać jej problemy swoimi sposobami”. Z powodu mocnej repliki ze strony prezydentów krajów afrykańskich, europejskie media natychmiast zamilkły. Ale cóż, na sprostowanie zabrakło już odwagi!

Papież spędził cztery dni w Afryce, w dwóch krajach Kamerunie i Angoli. Jaki był cel i przebieg tej apostolskiej podróży Papieża, Europejczycy ze swoich mediów już się niestety nie dowiedzieli. A była to podróż wspaniała. Na spotkanie Papieża wyszli licznie nie tylko katolicy ale i animiści i muzułmanie. Benedykt XVI był wspaniale witany i goszczony przez przywódców państwowych i religijnych. Papież odwiedził chorych na AIDS w kilku hospicjach. Zachęcał rządy państw afrykańskich do prowadzenia polityki opartej na sprawiedliwości i promocji pokoju oraz walki z korupcją i ubóstwem. Papież podziękował Kościołowi za jego prężność i szybki rozwój na kontynencie afrykańskim i zachęcał katolików do dawania autentycznego świadectwa wiary w Chrystusa. Afrykańczycy są bardzo dumni ze swego Papieża i Jemu ogromnie dziękują za tę wizytę apostolską.

O. Marek Marszałek

POWSZECHNY SPIS ROLNY w 2010 roku

Ustawą z dnia 17 lipca 2009 roku w Polsce Powszechny Spis Rolny 2010 zostanie przeprowadzony od 1 września do 31 października 2010 roku.

Dla państw Unii Europejskiej spis rolny w 2010 roku ma szczególne znaczenie. Będzie to pierwszy spis po rozszerzeniu Unii o 12 krajów, co stworzyło nową sytuację w rolnictwie unijnym. Zebrane w sposób jednolity dane pozwolą na ocenę dotychczasowej wspólnej polityki rolnej i wytyczenie kierunków dalszego jej kształtowania.

Spis rolny 2010 przede wszystkim ma wielkie znaczenie dla Polski. Dane z Powszechnego Spisu Rolnego 2010 umożliwią obiektywną ocenę sytuacji rolnictwa i obszarów wiejskich po wejściu Polski do UE. Dostarczą rolnikom i ich organizacjom, służbom rolnym, samorządom terytorialnym, zwłaszcza na obszarach wiejskich, administracji państwowej różnych szczebli – wiedzy potrzebnej do oceny sytuacji rolnictwa i obszarów wiejskich, kształtowania rozwoju rolnictwa i życia mieszkańców wsi.

Dane ze spisu 2010 będą punktem odniesienia, podstawą dla wszystkich informacji, jakie o rolnictwie i wsi gromadzić się będzie w innych badaniach, rejestrach i ewidencjach przez następne 10 lat, a więc do roku 2020.

Katarzyna Piętka
MODR Nawojowa

Pierniczki świąteczne

Składniki; ciasto – 120dkg maki, 40dkg miodu, 2 szt. jajka, 40 dkg. cukru, 10 dkg masła, 2 płaskie łyżeczki sody, 2/3 szklanki mleka, 2 torebki przyprawy do pierników.

Lukier; białko, 4 łyżki cukru pudru, 2 łyżeczki soku z cytryny, uwaga; Ciasto na pierniczki najlepiej jest przygotować na 12 – 24 godziny przed pieczeniem i pozostawić je w chłodnym miejscu np.; dolne półki lodówki. Można przez noc zostawić w lodówce.

Przygotowanie; Miód z cukrem i masłem rozgrzewamy, mieszając w garnku na wolnym ogniu. Zdejmujemy z palnika, gdy cukier się roztopi i odstawiamy na moment do ostygnięcia. W tym czasie możemy przygotować ozdoby do strojenia pierniczek. Do przestudzonej masy dodajemy mąkę. W mleku rozpuszczamy sodę i mieszamy z jajkiem. Całość wlewamy do masy z mąką mieszamy mikserem lub ręcznie. Następnego dnia wałkujemy ciasto na plackę grubości 3 do 4 mm. Foremkami lub nożem wycinamy kształty. Polecam; choinki, gwiazdki, serduszka, jabłka.

Pieczenie; Blachę (najlepiej taką bez jednej krawędzi – łatwiej zdejmować upieczone ciasteczka), smarujemy tłuszczem. Układamy wycięte kształty i piecemy około 20 minut w temperaturze 150 – 170 stopni C. Jeżeli nie chcemy lukrować pierniczek można je pokryć białkiem – po upieczeniu będą błyszczące. Lukier zawsze nakładamy po upieczeniu i wystudzeniu pierniczek.

Dekorowanie; Sok z cytryny ucieramy z cukrem pudrem i białkiem. Pędzelkiem kuchennym malujemy ciastka. Można dekorować kolorową posypką lub bakalią. Pierniczki stają się miękkie po kilku dniach, jeżeli włożymy je do szczelnie zamkniętego pojemnika. Porcję można zmniejszać wg uznania.

Bogumiła Kmak

Wizyta na Węgrzech



W dniach od 14 do 16 sierpnia br. ośmioosobowa delegacja z Gminy na czele z Przewodniczącym Rady Gminy Panem Piotrem Witkiem gościła w zaprzyjaźnionej Gminie Melykut na Węgrzech. W dniu 15 sierpnia 2009 roku odbyła się centralna uroczystość nadania praw miejskich.

Delegacja w imieniu Rady Gminy i Wójta przekazała list gratulacyjny o treści:

„Szanowni mieszkańcy Miasta Melykut. Z okazji uroczystego nadania praw miejskich miejscowości Melykut na Węgrzech gratulacje dla samorządu i najlepsze życzenia wszystkim mieszkańcom przekazuje zaprzyjaźniona Gmina Kamionka Wielka z Polski. Niech przyjaźń i współpraca między naszymi narodami zapoczątkowana i ukształtowana

przez dzieje historii przynosi najpiękniejsze owoce dzisiaj i w przyszłości”.

Wręczono również symboliczne trofeum dla upamiętnienia aktu nadania praw miejskich. Udział w ceremonii miał na celu umocnienie więzi pomiędzy naszymi społecznościami.

Obecnie Węgrzy z Melykut otwarci są na współpracę ze stowarzyszeniami i ugrupowaniami z naszej Gminy i wyrażają przekonanie, że współpraca będzie kontynuowana.

Miłym akcentem tej wizyty było spotkanie z Rycerzami Obrony Korony Króla Węgier. Publiczne wystawienie Korony Króla Węgier podczas nadania praw miejskich to wielki splendor dla miasta Melykut, ponieważ Korona Świętego Stefana to insygnium koro-

nacyjne królów Węgier od XI wieku.

Korona miała burzliwe losy tak jak burzliwa była historia narodu węgierskiego.

W historii Korony jest też akcent polski, gdyż w połowie XVI wieku po śmierci Jana Zapoły prawo do Korony uzyskała żona regentki Siedmiogrodu Izabela Jagiellonka. Nie trafiła ona jednak do Polski, gdyż Izabela oddała ją Habsburgom.

Obecnie od 2000 roku wraz z berłem, jabłkiem i mieczem koronacyjnym jest wystawiona w Sali pod Kopułą Parlamentu Węgier.

IR.

Religijne śpiewanie



Wędrujący konkurs tym razem odbył się w parafii Mystków. Swoje utwory wykonało 17 grup z Jamnicy, Kamionki Wielkiej, Królowej Górnej, Mszalnicy i Mystkowa, w dwóch kategoriach: dziecięcej i młodzieżowej. Wszystkich uczestników konkursu przywitał ks prałat Józef Głowa, proboszcz parafii w Mystkowie. Oceny przedstawionych programów dokonali ks. Andrzej Mulka Dyrektor Wydawnictwa i zespołu „Promyczek Dobra” oraz Marzena Pikula z Państwowej Szkoły Muzycznej w Nowym Sączu. Na zakończenie prezentacji ks. Mulka gratulował uczestnikom odwagi i poziomu zaprezentowanych piosenek.

Nagrody dla najlepszych wykonawców ufundowali: Parafia w Mystkowie oraz Gminny Ośrodek Kultury w Kamionce Wielkiej. Jedna grupa otrzymała wyróżnienie ks. Dyrektora Wydawnictwa „Promyczek Dobra”.

Wyniki

Kategoria dziecięca:

I miejsce – zespół ze SP w Królowej Górnej
 II miejsce - zespół ze SP Nr 2 w Kamionce Wielkiej
 III miejsce - Klaudia Sobczyk ze SP w Jamnicy
 Wyróżnienia: zespół ze SP Nr 1 w Kamionce

Wielkiej i Justyna Poręba z parafii Mystków

Kategoria młodzieżowa:

I miejsce – zespół wokalny z Mszalnicy
 II miejsce – zespół wokalny z GP w Królowej Górnej
 III miejsce – zespół z Parafii Mystków
 Wyróżnienia: zespół „Promyki” z Mszalnicy (Nagroda Dyrektora Wydawnictwa „Promyczek Dobra”) i zespół z Gimnazjum Publicznego Nr 2 w Kamionce Wielkiej.

Tekst i foto: Kogo



Nie zapominajmy o dawnej mowie

Lachoskie godonie

Po raz VIII w sali Gminnego Ośrodka Kultury można było wysłuchać popisy młodych gawędziarzy, którzy zaprezentowali szeroki asortyment gawęd i opowieści z terenu nowosądeckizny i nie tylko. Słuchając opowieści człowiek może przeżyć się w czasie i wyobrazić jak to dawniej chodziły „mamuny” po wsiach, jak się chleb piekł, jak się cacudetka na choinki robiło. O ileż to musiały być spokojniejsze, ciekawsze czasy pomimo braku komputerów, telewizji itp.

W tej edycji „Lachoskiego godania” laureatami zostali następujący wykonawcy:

W kategorii dziecięcej:

I miejsce Patrycja Ogorzałek, Dominika Witkowska ze Szkoły Podstawowej w Mszalnicy, II miejsce Nina Ślipek z Kamionki Wielkiej, III miejsce Wioletta Jelito ze Szkoły Podstawowej w Mszalnicy i Dawid

Rola ze Świątlicy Wiejskiej w Boguszy. W tej kategorii zostało przyznane także wyróżnienie dla Magdaleny Bochenek ze Świątlicy Wiejskiej w Boguszy.

W kategorii młodzieżowej:

I miejsce Damian Michalik ze Świątlicy Wiejskiej w Mszalnicy, II miejsca Wojciech Bochenek i Dawid Buczek z Gimnazjum Publicznego w Królowej Górnej, III miejsce Bartłomiej Mika z Gimnazjum Publicznego w Królowej Górnej.

W tej kategorii również przyznano wyróżnienie dla Janusza Poręby z Gimnazjum Publicznego w Królowej Górnej.

Laureaci tego konkursu zostali wytypowani na Powiatowy Konkurs „Lachoskie godonie” w Niskowej.

A tam tradycja już jest, że nasi laureaci zdo-

bywają najlepsze miejsca i tak też stało się w bieżącym roku. Oto laureaci tegorocznego powiatowego konkursu w Niskowej:

Kategoria dziecięca:

I miejsce zdobyła Patrycja Ogorzałek z Mszalnicy, II miejsce Dominika Witkowska z Mszalnicy, miejsce III otrzymała Nina Ślipek z Kamionki Wielkiej.

Kategoria młodzieżowa:

I miejsce przyznano Dawidowi Buczkowi z Królowej Górnej, II miejsce Damianowi Michalikowi z Mszalnicy, III miejsce natomiast otrzymał Wojciech Bochenek z Królowej Górnej.

Laureatom tegorocznych konkursów gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

GM

Fot. K. Ogorzałek



Podsumowanie XV Sportowego Turnieju Miast i Gmin 2009



W Klubie Garnizonowym w Krakowie w dniu 09 października br. odbyło się uroczyste podsumowanie XV edycji Sportowego Turnieju Miast i Gmin 2009, który rozegrany został w ramach Europejskiego Tygodnia Sportu dla Wszystkich. Gospodarzem i współorganizatorem imprezy był Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski. W trakcie uroczystości wręczone zostały honorowe wyróżnienia i nagrody nadane przez Marszałka Województwa Małopolskiego, Zarząd Wojewódzki Małopolskiego TKKF oraz Wojewódzką Komisję Turnieju. Nasza Gmina w swojej grupie zajęła drugie miejsce przegrywając minimalnie z Gminą Radłów. Ogółem w grupie startowało szesnaście gmin. W rankingu ogólnopolskim zajęliśmy dziewiąte miejsce i jest to powtórzenie wyniku z roku ubiegłego. Za udział w Turnieju Gmina otrzymała pamiątkowy dyplom i puchar oraz nagrodę rzeczową w postaci 20 kompletów kijków do Nordic Walking. Wójt Gminy otrzymał pamiątkowy medal z podziękowaniem za życzliwą współpracę i wspieranie działań w zakresie kultury fizycznej. W uroczystości podsumowującej uczestniczyli Zastępca Przewodniczącego Rady Gminy Kazimierz Dobosz oraz Irena Ruśniak realizująca zadania z zakresu kultury fizycznej.

IR.

Z życia parafii Kamionka Wielka

Radości i troski kończącego się roku



Niemożliwą jest rzeczą, abyśmy mogli objąć wszystkie wydarzenia dokonujące się na świecie. Trzeba jednak pamiętać, że jesteśmy jego częścią i oblicze świata zależy także od tego, jakimi wartościami wypełniamy zadania naszego życia.

Jako ludzie wierzący u początku roku usiłujemy uchwycić to, co jest zasadnicze, co mogłoby uskrzydlać nasze działania. Przy końcu zaś pytamy jakie są nasze osiągnięcia. Papież Benedykt XVI, w pierwszym dniu 2009 r. skierował do wszystkich ludzi dobrej woli, między innymi takie słowa:

Chciałbym dzisiaj, na początku tego nowego roku, skierować do każdego ucznia Chrystusa i do wszystkich ludzi dobrej woli gorący apel o otwarcie serca na potrzeby ubogich oraz o czynienie wszystkiego, co praktycznie możliwe, aby przychodzić im z pomocą. Niezaprzeczalnie prawdziwe jest bowiem twierdzenie, że « zwalczanie ubóstwa jest drogą do pokoju ».

(Zakończenie Orędzia Papieża Benedykta XVI na Światowy Dzień Pokoju 2009)

Jeśli odniesiemy te słowa do duszpasterskiego hasła kończącego się roku „Otoczmy troską życie”, widzimy, że Ojcu Świętemu przede wszystkim zależy na człowieku. Dobro człowieka, każdego człowieka, winno być najwyższą wartością i najważniejszym zadaniem każdego. Co zatem uczyniliśmy dla dobra drugiego

człowieka? Gdziekolwiek postawimy to pytanie jest ono równie ważne i mobilizujące; Co uczyniliśmy w Parafii, w Rodzinie, w Gminie, w Ojczyźnie? W papieskim orędziu bardzo mocno jest uwypuklona sprawa ubóstwa. Może wydaje się nam to przesadnym akcentowaniem problemu, ale gdy rozejrzemy się dokładnie wokół siebie, łatwo zobaczymy jak spełnia się zapowiedź Jezusa: Ubogich zawsze mieć będziecie” (por.: Mt 26, 11; Mk 14, 7; J 12, 8). Nie musimy ich szukać; stukają do drzwi naszych domów, zgłaszają się po różnego rodzaju formy pomocy w szkołach, w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej, w Parafialnym Oddziale Caritas... W różny sposób reagujemy: pomagamy lub odmawiamy pomocy. Nie rozwiązuje to samego problemu. Orędzie papieskie mówi o czymś więcej: wspólnota chrześcijańska będzie zatem nieustannie wspierać rodzinę ludzką w inicjatywach twórczej solidarności, nie tylko po to, by dzielić się tym, co zbywa, ale by przede wszystkim zmieniać « style życia, modele produkcji i konsumpcji, utrwalone struktury władzy, na których opierają się dziś społeczeństwa » (p. 19).

Wydać się, że ważniejszą jest rzeczą owa „twórcza solidarność”, zmiana stylu życia, czy wręcz uczenie siebie i innych takiego stylu życia, który z jednej strony pomaga godnie żyć, z drugiej

być wrażliwym na drugiego człowieka.

Wydać się, że najskuteczniejszą jest metoda św. Brata Alberta. Aby zrozumieć ludzi, ich myślenie, potrzeby, sposób reagowania, aby być pomocnym dla innych trzeba z nimi przebywać. On określił to słowami: „Muszę z nimi zamieszkać”. Czyli tyle zdołamy zrobić dobra dla innych, ile znajdziemy dla nich czasu.

Oczywiście nie mam prawa oceniać czyjejkolwiek działalności. Patrzę na własne parafialne podwórko i widzę, że największym mankamentem naszej działalności jest brak czasu dla drugiego człowieka. Chociaż wydaje się to rzeczą niemożliwą, aby „usłyszeć” wszystkie ludzkie bóle, problemy i radości, to jednak, trzeba z ludźmi przebywać. Im więcej jest się pośród nich, tym więcej się widzi, słyszy, więcej zdobywa zaufania i wtedy można pomóc, doradzić, odpowiedzieć.

Z perspektywy kończącego się roku spróbuję uchwycić te wydarzenia w naszej parafii, które umożliwiały duszpasterzom przebywać wśród ludzi, otwierać się i zapoznawać z ich problemami oraz pozwoliły mieszkańcom ukazać pełniej swoje oblicze.

To prawda, że widzimy wiernych w świątyni. Rozmawiamy w bardzo osobisty sposób w konfesjonale. Kłękamy wspólnie do modlitwy, by przed obliczem Boga rozważyć to, czego siłami samego człowieka naprawić się nie da.

Odwiedzamy domy w ramach tzw. kolędy. Ustanowiono ją chyba po to, aby duszpasterz miał obowiązek na żywo „dotknąć” warunków, w jakich żyje jego parafianin.

Wszystkie te wydarzenia jednak wydają się być zbyt sformalizowane i nie dają pełni możliwości poznania i pomocy. Doświadczamy tego, gdy wybierzemy się z naszymi parafianami, dziećmi, młodzieżą czy dorosłymi na pielgrzymkę lub wycieczkę. Gdy uczestniczymy w ich zabawie, świętowaniu i zwykłych codziennych radościach. Wtedy ludzie mówią więcej, nie lękają się otworzyć serca. Nie wstydzą się ukazywać wielkiej radości a także bólu, który mężnie niosą w sobie. Dotyczy to duszpasterzy, ale też integruje wspólnotę i buduje wzajemną solidarność. Związują się nowe więzi, które często stają się nowymi formami spieszenia z pomocą drugiemu człowiekowi.

Nasza rodzina parafialna liczy 3 700 wiernych. W różnego rodzaju pielgrzymkach i wycieczkach w roku 2009 wzięło udział 1088 osób. Owszem, wiele osób uczestniczyło w kilku wyjazdach, ale dzięki temu można mówić o ich większej integracji, a co za tym idzie większym umocnieniu wzajemnych więzi, które zawsze owocują wzajemnym dobrem. Gdybyśmy do tej liczby dodali uczestników wspólnych majówek i nabożeństw różańcowych, kończonych integracyjnymi ogniskami, liczba ta przekroczyłaby 2000 uczestników.

Najmocniejszych przeżyć dostarczyła Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę, w której wzięło udział ponad 70 osób z naszej parafii. Następnie czuwanie nocne na Jasnej Górze, w którym wzięło udział 326 osób, piesza pielgrzymka do Limanowej (160 osób), wyjazdy młodzieży z ks. Michałem nad morze (40 osób) oraz pierwsza parafialna pielgrzymka do Rzymu, w której wzięło udział 48 osób.

Z wielką nadzieją informujemy, że przy naszej parafii zawiązała się grupa „AA”, niosąca wsparcie osobom uzależnionym od alkoholu. Spotkania odbywają się w każdy czwartek o godz. 18.30. Są one czasem umocnienia tych, którzy owocnie walczą z tą trudną i bolesną chorobą i sądzę, że będą wspaniałą szansą dla tych, którzy z powodu choroby alkoholizmu nie wiedzą, jak piękne jest życie, świat, który nas otacza, jak piękną jest miłość, którą człowiek może obdarzyć drugiego człowieka.

Nie bez znaczenia dla przebywania pośród wiernych ma tradycja podtrzymywania wspólnych prac. Kilkakrotnie sprzątaniami cmentarza i okolicy kościołów, konsoliduje wiernych w trosce o czystość naszej „małej ojczyzny”. W ciągu roku w tego rodzaju pracach bierze średnio udział od 150 do 200 osób. Młodzież jednoczy i uczy wielu rzeczy przygotowując dekoracje na różne okresy roku, nabożeństwa itp. Tu trzeba by wymienić właściwie wszystkie grupy, chóry, zespoły, stowarzyszenia, orkiestry. Wszystkie one ułatwiają spotkać drugiego człowieka i otworzyć się na jego problemy.

Myśląc o trosce o człowieka nie mogę pominąć wspaniałej działalności Nadzwyczajnych Szafarzy Eucharystii. W naszej parafii jest w każdą niedzielę odwiedzanych średnio 45 chorych. Ich cierpienie, czasem bezradność i poczucie samotności jest złagodzone wizytą człowieka z Najświętszą Eucharystią. Chrystus nie mógłby zagościć w sercach tak wielu, gdyby nie ich ofiarna postęga.

Pisząc te słowa, mam świadomość, że nie oddałem dobrze wszystkiego, co umacniało naszą solidarność i wzajemną życzliwość. Mam też nadzieję, że może ktoś zauważy nowe możliwości działania i ubogaci naszą wspólnotę parafialną, podobnie jak w tym roku, dzięki staraniom jednego człowieka powstała i u nas wspomniana wyżej grupa wsparcia „AA”.

Dar krwi - darem serca



Od 3 maja 2001 roku w Królowej Górnej działa Parafialny Klub Honorowych Dawców Krwi. Inicjatywę jego powołania podjął ówczesny wikariusz ks. Krzysztof Bajorek.

Pomysł chwycił i już na pierwszym spotkaniu, które zgromadziło wielu parafian wybrano zarząd. Prezesem został Stanisław Rymanowicz i tak jest do dziś. Do Zarządu weszli: Renata Poręba, Małgorzata Dziedzic i Anna Skwarek. Warunkiem przynależności do Klubu jest systematyczne oddawanie krwi. Były akcje oddawania krwi, w których uczestniczyło czterdziestu dawców. W tym trzydziestu mężczyzn i dziesięć kobiet. Największą liczbę stanowili zawsze ludzie młodzi w przedziale wieku osiemnaście do trzydziestu lat (25 osób), ale byli i starsi do czterdziestu pięciu lat (10 osób), a także seniorzy (5 osób).

W sumie w dziewiętnastu akcjach oddano ponad 200 litrów krwi, a do dnia dzisiejszego nasi krwiodawcy wzbogacili bank krwi o 250 litrów. Do rekordzistów należy Stanisław Gurba, który oddał 39 litrów krwi, Tadeusz Homoncik-17 litrów, Eugeniusz Janusz-15 litrów, Józef Siedlarz-15 litrów, Eugeniusz Siedlarz-14,5 litra, Andrzej Pancierz-12,3 litra, Edward Michalik-10,9 litra, Stanisław Rymanowicz-10,5 litra, Jacek Kachniarz-10,5 litra, Stanisław Górka-9 litrów, Paweł Janus-6,7 litra.

Członkowie nie mają stałego miejsca spotkań. Początkowo punktem krwiodawstwa była salka katechetyczna na plebanii, jednak ze względu na ciasnotę ostatnie akcje oddawania krwi są organizowane w miejscowej szkole.

Wśród członków jest dziesięciu wyróżnionych odznaką I, II, i III stopnia Honorowego Dawcy Krwi, a także wielu Odznaką Honorową PCK i dyplomami Wojewody Małopolskiego.

Klubowicze stanowią zintegrowaną wspólnotę. Systematycznie spotykają się z okazji Nowego Roku. Uczestniczą w wycieczkach-pielgrzymkach. Byli w Częstochowie, Kalwarii Pałacowskiej i Łańcucie.

Zapytany o plany Prezes Stanisław mówi, że chciałby, aby wzrastała liczba dawców krwi. Jego oczekiwania po części spełniają się, bo w ostatnio organizowanej akcji 25 października 2009 r. uczestniczyło 25 osób, a krew oddało 21 dawców (łącznie 9,5 litra krwi). W tej grupie pięć osób oddawało krew pierwszy raz w tym cztery dziewczyny. Z radością więc dziękuję wszystkim klubowym kolegom, ich rodzinom, a także ks. Proboszczowi Józefowi Nowakowi za wspieranie działań na rzecz oddawania krwi i odpowiada, że chciałby, aby krwiodawstwo stało się powszechne w parafii Królowa Górna oraz przeniosło się na sąsiednie miejscowości i parafie naszej gminy, bo tego cennego leku-KRWI- nigdy nie jest za dużo.

My wszyscy, którzy korzystamy z tego wielkiego DARU WASZEJ KRWI - SERDECZNIE DZIĘKUJEMY.

„No promil – No problem”

Kampania społeczna „No promil – No problem”, realizowana była w Zespole Szkół Podstawowo Gimnazjalnym w Kamionce Wielkiej oraz w Zespole Szkół Podstawowo- Gimnazjalnych w Mystkowie. Patronat nad kampanią objęli: Marszałek Województwa Małopolskiego, Dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Małopolski Komendant Wojewódzkiej Policji. Honorowy patronat nad akcją w gminie Kamionka Wielka, roztoczy Pan wójt mgr Kazimierz Siedlarz.

Głównym celem kampanii jest ograniczenie na terenie Małopolski liczby osób pod wpływem środków psychoaktywnych za kierownicą oraz zmiana społecznego nastawienia wobec nietrzeźwych kierowców- wzmocnienie postawy krytycznej u pasażerów pojazdów, których kierowca wzbudza wątpliwości, co do stanu trzeźwości.

Nietrzeźwi kierowcy stanowią w Polsce jedno z największych zagrożeń dla bezpieczeństwa ruchu drogowego. Co roku Policja zatrzymuje około 200 tysięcy „pijanych kierowców”, ginie prawie 6000 osób, a dziesiątki tysięcy zostaje rannych (źródło danych: statystyki policji). To bezmiar tragedii ofiar i ich bliskich.

Mając na uwadze bezpieczeństwo naszych wychowanków, działania w ramach akcji były kierowane do najmłodszych w klasach od „0”

do 3. Jest to profilaktyka pierwszorzędowa, czyli wczesna, uprzedzająca. Różni się od innych sposobów przeciwdziałania tym, że jest czynnością uprzedzającą, podejmowana jest zanim groźne zjawiska się ujawnią, a ich dolegliwość wymusi dopiero zastosowanie bezpośrednich środków zaradczych.

Dla grupy młodszych dzieci przygotowano prelekcję dotyczącą bezpieczeństwa w poruszaniu się po drogach publicznych, przy czym szczególny nacisk położono na ruch pieszych i prawidłowe przechodzenie przez jezdnię. Z apelem o zachowanie szczególnej ostrożności zwrócił się młodszy aspirant Marcin Wyskiel z Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Nowym Sączu. Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego w Nowym Sączu ufundował odbłaski, dzięki którym dzieci będą bardziej widoczne poruszając się po drodze. Ciekawym doświadczeniem dla dzieci była możliwość zapoznania się z wyposażeniem radiowozu policyjnego, co cieszyło się dużym zainteresowaniem.

W klasach młodszych oraz w świetlicy szkolnej został przeprowadzony konkurs plastyczny „Moja bezpieczna droga do szkoły”.

Gimnazjaliści uczestniczyli w happeningu, podczas którego zwracali się do kierowców z prośbą o rozwagę i odpowiedzialność za

bezpieczeństwo na drogach. Rozdawali ulotki promujące kampanię.

Corocznie w ramach tej akcji apelujemy do wszystkich podróżujących o kulturalną, ostrożną i bezpieczną jazdę. Siedząc za kierownicą po spożyciu alkoholu okazujemy brak szacunku dla siebie i innych. Decydujemy nie tylko o swoim życiu i zdrowiu, ale przede wszystkim ośmielamy się decydować o losie innych osób- czy to swoich najbliższych, czy współużytkowników drogi.

Ta świadomość powinna zawsze towarzyszyć naszej decyzji sięgnięcia po alkohol, kiedy wiemy, że będziemy później w roli kierowcy. Poszanowanie i pamięć o innych użytkownikach drogi zapewnia nam wszystkim większe bezpieczeństwo, komfort jazdy i bezpieczny powrót do domu.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w kampanię a szczególne słowa wdzięczności kierujemy do Posterunku Policji w Nawojowej.

Koordinаторzy akcji
Małgorzata Wójs
Elżbieta Kulpa- Pazgan
Fot. autorów



Bajki, bajeczki ...

17 listopada br po raz XVIII w sali Gminnego Ośrodka Kultury odbył się Gminny Konkurs Opowiadania Bajek. W konkursie tym wzięło udział 40 dzieci z wszystkich placówek oświatowych z terenu naszej gminy. Repertuar jaki dzieci zaprezentowały był niepowtarzalny, ani jedna bajka się nie dublowała, co też spowodowało, że każdy z ciekawością wsłuchiwał się w opowiadany utwór. Wszystkie bajki wprowadzały nas w świat fantazji, ale też pouczyły nas, jakie szkody może spowodować nowoczesność, technika brak ochrony naszej pięknej przyrody. Komisja po wystudiowaniu i wnikliwej analizie każdej prezentacji przyznała następujące miejsca :

w kategorii I:

I miejsce przyznano Magdalenie Siedlarz ze SP w Boguszy za bajkę pt. „Kózka – zadzióra”

II miejsce otrzymała Michalik Klaudia ze SP w Królowej Górnej za bajkę pt. „O misiu łasuchu i jego wielkim brzuchu” Rafała Wejnera
dwa III miejsca przyznano Mateuszowi Jawor ze SP w Królowej Polskiej za bajkę „Jeż i szczotki” i Karolinie Sekuła ze SP w Królowej Górnej za prezentację bajki pt. „O sarencie małej bardzo przemądrzałej” Rafała Wejnera
w kategorii II

I miejsce otrzymała Nina Ślipek ze SP nr 2 w Kamionce Wielkiej za bajkę pt. „Dziad i Baba” J.I. Kraszewskiego

II miejsca nie przyznano
trzy III miejsca przyznano: Jakubowi Siedlarzowi ze SP w Boguszy za bajkę „O tym jak kował w świat powędrował” I. Sikiryckiego, Anecie Mężyk ze SP w Królowej Górnej za utwór pt. „Pchła Szachrajka” J. Brzechwy oraz

Aurelii Opiat ze SP Jamnicy za bajkę pt. „W aeroplanie” J.Tuwima.

w kategorii III

I miejsce przyznano Katarzynie Majocha z GP w Kamionce Wielkiej za bajkę pt. „Dochowanie tajemnicy”

II miejsca nie przyznano
dwa III miejsca przyznano : Natalii Janus z GP w Królowej Górnej za bajkę pt. „Koł i wilk” i Katarzynie Homonick z GP w Kamionce Wielkiej za utwór pt. „Kolacja dla lwa”

Wszystkim uczestnikom oraz ich opiekunom należą się gratulacje za wspaniałe przygotowane prezentacje.

GM



XXVI Gminny Przegląd Grup Kolędniczych
28.01.2010r

Powiatowy Przegląd Grup Kolędniczych
30-31.01.2010r



SĄDECKIE KOLEĐOWANIE

Wiejski Dom Kultury w Mystkowie

ZAPRASZAMY

Ołtarz w Boguszy

Ołtarz Matki Bożej Opiekuńczej w Boguszy (fragmenty)

Ołtarz Matki Bożej Opiekuńczej (scs. Pokrownej), względnie Opieki Matki Bożej, złożony jest z czworobocznej mensy z podstawą oraz trójkondygnacyjnego retabulum zawierającego trzy malarskie wyobrażenia na deskach. W dolnej części retabulum, na wąskiej, polichromowanej desce predelli, umieszczono niewielki obrazek przedstawiający Chrystusa w Jordanie.

Pejzażowa kompozycja tego obrazu utrzymana w jasnych tonacjach, została obwiedziona czarno-białym konturem imitującym ozdobną listwę. Nieporadnie ujęte postacie Jezusa i św. Jana Chrzciciela ukazane są na tle fantazyjnego krajobrazu z zarysowaną panoramą gór. Nad taflą Jordanu widać tam wyspę z murowaną twierdzą, a na lesistym brzegu znajdują się inne budowle mieszkalne. Po obu stronach obrazu widnieją wypisane na predelli, polskojęzyczny napis fundacyjny następującej treści:

"ZPRACZOWANIA

Nieboszczyka Michała Horoscoka

także też Oleny Żonki

Swoiey Oddał Sumę z Praczy

Swoiey który był

pożyczył Gromadzie Złotych

Trzysta na Ołtarz Na

Wystawienie Matki Boskiej

na Odpuszczenie grzechów Swoich

przekazując Janowi Synowi Swemu

aby się starał y praczy Swoe przyłożyć

do Wstawienia tegoż obrazu ze Wszystkim

iaokoż to Wypełnił Woli Kochającego

Oyczu Swemu A. D. 1726

Oyczu Duchowny Suplikauią pokornie

Dobrodziecie ci tego Ołtarza

Przy celebrowaniu nie

Zapominać za

Dusze ich"

Przytoczony powyżej napis wyjaśnia, że ołtarz ku czci Matki Bożej wystawili Michał i Helena Choroszczakowie kosztem trzystu złotych, uciulanych z własnej pracy. Wykonawcą polecenia fundatorów był ich syn, Jan, w roku 1726. Fundatorzy pozostawili typową klauzulę dewocyjną, zobowiązującą popa do modlitwy za ich dusze w czasie celebrowania nabożeństw.

Autorem napisu jest niewątpliwie sam malarz, nieznan z nazwiska sądecki artysta.

W środkowej części retabulum znajduje się zamknięty półkolisty obraz Matki Bożej Pokrownej o wymiarach 122 x 72 cm, flankowany parą złożonych kolumnienek z kapitelami korynckimi, o spiralnie skręconych trzonach, ozdobionych spletem winnej latorośli. Lica cokołów oraz impostów zdobią złożone aplikacje w postaci czwórliści, stylizowanych na kształt krzyży o postrzępio-



nych krańcach ramion. Po obu stronach kolumnienek umieszczone są bogato rzeźbione uszaki z motywem tzw. suchego akantu. Sam obraz Matki Bożej osadzony jest w szerokiej, ażurowej ramie. Scena przedstawiona na obrazie skomponowana jest osiowo. Maryja ukazana jest w postawie orantki na złotym, grawerowanym tle, z rozpostartym szeroko opiekuńczym płaszczem, osłaniającym klęczące u Jej stóp drobne sylwetki przedstawicieli chrześcijańskiej społeczności. Po lewej stronie usytuowani są przedstawiciele hierarchii kościelnej, pośród których można rozpoznać ówczesnego papieża Benedykta III, łacińskiego biskupa krakowskiego Konstantego Szaniawskiego, zwierzchnika polskich unitów i metropolitę kijowskiego Leona Kiskę oraz unickiego biskupa przemyskiego Hieronima Ustrzyckiego. Obok tych postaci pojawia się także tłum bazylikańskich mnichów i mniszek w czarnych habitach. Po prawej stronie widzimy natomiast przedstawicieli władz świeckich, pośród których można dostrzec panującego podówczas króla Augusta II Mocnego w towarzystwie swojego syna Augusta III, małżonki, dworek oraz przedstawicieli rycerstwa. Obok tych bogatych panów pojawiają się postacie ówczesnej biedoty, nędzarzy, kalek i żebraków w podartych szatach. Reprezentanci poszczególnych stanów

i grup społecznych przedstawiają swoje prośby zapisane na wotywnych banderolach. Czerwony płaszcz Matki Bożej podbity jest ciemnozieloną podszewką i ozdobiony złotymi taśmami.

Kult Matki Bożej Opiekuńczej swoimi korzeniami sięga X wieku, a jego źródło związane jest z wydarzeniem opisanym w „Żywocie św. Andrzeja Szalonego”. Otóż w czasie oblężenia Konstantynopola przez Arabów, mieszkańcy miasta zebrali się na całonocnym nabożeństwie w kościele na Blachernach. Po uroczystym odśpiewaniu hymnu liturgicznego ku czci Chrystusa i Bogurodzicy (Akatystu) św. Andrzej i jego uczeń Epifaniusz ujrzeli Bogurodzicę, która stojąc w licznych orszaku aniołów, rozpostarła nad zebranym ludem swój płaszcz, będący znakiem jej opieki nad miastem. Świadcami tego wydarzenia był także cesarz Leon III oraz cesarzowa Zofia.

Zwieńczenie ołtarza posiada kształt trapezu, ozdobionego po obu stronach złożonymi spletywami.

W kluczu zwieńczenia widnieje rzeźbiona anielska główka Trójcy Świętej w okrągłym medalionie oplecionym liściastą wicią. Na samym szczycie zwieńczenia, w akantowym obramieniu ikony, umieszczony jest krzyż o trójlístnie zakończonych ramionach.

Ks. mgr Maciej Fleszar

Nauka patriotyzmu

Z okazji Święta Odzyskania Niepodległości od kilku lat organizowany jest Gminny Konkurs Poezji i Piosenki Patriotycznej. To dobre połączenie przeżycia bogatych treści patriotycznych z prezentacją wykonawczych możliwości dzieci i młodzieży szkolnej. W tym wypadku udało się chociaż na chwilę dać możliwość zastanowienia się, refleksji i zadumy nad niezwykle skomplikowanymi losami naszej ojczyzny, w kontekście odzyskania niepodległości po stuletniej niewoli. Okazuje się, że to właśnie kultura, a zwłaszcza język i literatura były jedynymi oznakami polskości w czasach porzobiorowych.

Z recytacjami wierszy patriotycznych wystąpili uczestnicy z gimnazjów z gminy Kamionka Wielka. Wśród utworów królowały wiersze K.K.

Baczyńskiego. Komisja, której przewodził mgr Michał Stanek, za najlepszego wykonawcę uznała Klaudię Siedlarz z ZSPG w Kamionce Wielkiej (powtórzyła sukces z roku ubiegłego). II miejsce przyznano Kamili Lizoń z ZSPG w Królowej Górnej, natomiast III miejsce otrzymała Katarzyna Majocha z ZSPG w Kamionce Wielkiej. Wyróżnienie przyznano Dawidowi Buczkowi z ZSPG w Królowej Górnej. Natomiast w konkursie piosenki patriotycznej, gdzie prezentowali się wykonawcy ze szkół podstawowych, Komisja Artystyczna pod przewodnictwem Wacława Wacławiaka przyznała I miejsce zespołowi ze SP w Mystkowie, II miejsce dla zespołu ze SP w Mszalnicy, III miejsce natomiast przypadło dla zespołu ze SP w Królowej Górnej. W kategorii solistów,

najlepiej zaprezentowała się Anna Ruchała ze SP w Mystkowie, II miejsce przyznano Krzysztofowi Migaczowi ze SP w Jamnicy, natomiast III miejsce otrzymała Aneta Bochenek ze SP w Królowej Polskiej.

Gminny konkurs pokazał, że są jeszcze nauczyciele, którym niezależnie od tzw. „Oferty programowej” zależy na przekazaniu młodemu pokoleniu pełnej prawdy historycznej o losach naszej Ojczyzny.

Organizatorami konkursu byli Komisja „Solidarności” Nauczycieli w Kamionce Wielkiej oraz Gminny Ośrodek Kultury.

Tekst i foto: Kogo



GMINNE WIEŚCI

Kwartalnik Społeczno-Kulturalny Gminy Kamionka Wielka

Redaguje Zespół GOK. Redaktor Naczelny, skład, grafika komputerowa K. Ogorzałek

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Kamionce Wielkiej

Adres redakcji: 33-334 Kamionka Wielka, powiat nowosądecki,

tel/fax 0-18) 445-60-29 www.gokkamionka.iaw.pl e-mail: gok@adres.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów, korekty i zmiany tytułów.

Nie odpowiadamy za treść ogłoszeń a anonimów nie drukujemy.



Panorama straży pożarnych

OSP MSZALNICA



Stoją od lewej: Julian Górka syn Jakuba, Stanisław Ogorzałek, Karol Gaborek, Władysław Kiełbasa, Alfons Jeleń, Czesław Jeleń, Julian Kachniarz, Adam Kruczek; stoją w pierwszym rzędzie od lewej: Piotr Kachniarz, Wojciech Kachniarz, Krzysztof Górka, Grzegorz Kalisz, Władysław Główny, Jacek Kruczek, Michał Jelito; w drugim rzędzie: Andrzej Poręba, Mateusz Widel, Damian Michalik, Kazimierz Janus, Bolesław Kiełbasa, Jarosław Kachniarz; w trzecim rzędzie: Józef Rola, Edward Witek, Krzysztof Główny, Janusz Pogwizd, Tadeusz Bochenek, Paweł Bochenek; w czwartym rzędzie: Maciej Jelito, Marcin Uroda, Piotr Marszałek, Józef Kruczek, Krzysztof Uroda.

Ochotnicza straż Pożarna w Mszalnicy została założona w czasie II wojny światowej, w 1941 roku. Głównym celem organizacji było jednoczenie społeczności wsi oraz ochrona przed wywózką mężczyzn „na roboty” do Niemiec, bowiem posiadanie legitymacji członka straży, chroniło przed takim tragicznym faktem. Założycielami OSP byli: ówczesny sołtys Tomasz Kielbasa oraz strażacy zawodowi pracujący w Nowym Sączu: Antoni Jeleń i Władysław Michalik.

W okresie okupacji Mszalnica należała do gminy Grybów. Wszystkie dokumenty rejestracyjne OSP oraz związane z działalnością jednostki uległy zniszczeniu (spłonęły podczas pożaru tamtejszego Urzędu Gminy) w czasie działań wojennych. Jednostka była doskonałym lokum dla ruchu oporu. Działaczami byli m.in.: Edward Górka oraz wcześniej wymienieni założyciele.

Pierwszy sprzęt strażaków to sikawka ręczna i wóz konny, najpierw drewniany, a następnie na kołach gumowych. Sprzęt zakupiono za datki społeczne. Swoich koni do akcji używali m.in.: Wojciech Kachniarz, Edward Górka, Józef Górka, Kazimierz Kachniarz.

Wkrótce po wojnie rozpoczęto budowę remizy. Obiekt został wykonany w czynnie społecznym. Ogromne zaangażowanie i solidarność mieszkańców pozwoliły na szybkie przeniesienie drewnianego budynku z przysiółka „Kretówki” („Skęcąjówka”) w okolice szkoły, na działkę przekazaną przez Józefa Kielbasę. Koordynatorami tego przedsięwzięcia byli Jakub Górka i Julian Górka. W pierwszych latach, w działalność straży szczególnie angażowali się: Józef Jelito, Stanisław Kruczek, Jan Komperda, Stanisław Głowczyk, Józef Kielbasa i Jan Witek.

W latach 60. prezesem został działacz społeczny- Jan Ligęza. Jednostka z każdym rokiem zmieniała swe oblicze, wzbogacała zaplecze sprzętowe, lokum, a także potencjał ludzki. Ochotnicy doskonalili strażackie rzemiosło podczas szkoleń, kursów i zawodów. W szeregi przyjmowano młodych, sprawnych i wyszkolonych mężczyzn, którzy z wielkim oddaniem i poświęceniem nieśli i nadal niosą pomoc bliźnim w potrzebie.

W roku 1964 rozpoczęto budowę murowanej remizy, którą ukończono w 1969 roku. Obiekt posiada boks garażowy i świetlicę oraz małą salę widowiskową. Na zebraniu w 1973 roku, w skład zarządu weszli: Jan Ligęza- prezes, Jan Komperda- wiceprezes, Zygmunt Górka- naczelnik, Edward Górka- skarbnik, Julian Kachniarz- sekretarz, Stanisław Kruczek i Józef Kielbasa- członkowie zarządu. W latach 70. strażacy otrzymali pierwszy samochód- "żuka", a także motopompę PO-5. W latach 80. podjęto działania w kierunku modernizacji istniejącej remizy. Inicjatywę

wsparła postanka Stanisława Popiela, sekretarz gminy- Czesław Jeleń oraz rada sołecka z sołtysiem Stanisławem Kielbasą. Przedsięwzięcie zostało zrealizowane przy wsparciu społeczeństwa oraz Państwowego Zakładu Ubezpieczeń i Urzędu Gminy w Kamionce Wielkiej. Dobudowano drugi boks garażowy, powiększono salę widowiskową, dobudowano drugą kondygnację (obecnie mieści się tam ośrodek zdrowia) oraz wyasfaltowano plac przed remizą. Cały obiekt ogrodzono. Drewno na dach przekazali mieszkańcy wsi, a w pracach wyróżnili się: Marian Górka, Julian Górka, Eugeniusz Górka, Karol Gaborek, Stanisław Gaborek i Bolestaw Kielbasa.

W 1980 roku do powstającego nowego boksu remizy pozyskano średni samochód pożarniczy "star-244 GBA 2,5/16" wraz z osprzętem, który w roku 1986 został przekazany do OSP Bogusza.

Prace budowlane przy remizie zakończono w 1984 roku. Zarząd w tym czasie pracował w składzie: Jan Ligęza- prezes, Julian Górka- wiceprezes, Stefan Michalik- naczelnik, Józef Kachniarz- skarbnik, Julian Kachniarz- sekretarz oraz Władysław Kielbasa i Jan Kruczek- członkowie zarządu.

W 1986 roku jednostka otrzymała nowy samochód "star-266 GBM 2,5/8" ze straży zawodowej w Nowym Sączu, kiedy funkcję komendanta wojewódzkiego ZSP pełnił płk Józef Strojny, a prezesem zarządu gminnego była Janina Bocheńska. W roku 1987 do druhow trafiał nowy samochód pożarniczy Żuk, a w 1994 roku z inicjatywy zarządu podjęto uchwałę o wykonaniu figury św. Floriana oraz ufundowaniu sztandaru. Środki pozyskano ze zbiórek społecznych (kalendarze, dobrowolne datki ofiarodawców) i sponsorów (m.in. państwo Klatt).

Figurę św. Floriana w piaskowcu wyrzeźbił druh Ryszard Górka, postument wykonał Stanisław Ogorzałek, a zadaszenie- Andrzej Szczygiel. Sztandar wyszyła pracownia pana Moronia z Nowego Sącza. Uroczystość poświęcenia sztandaru i figury odbyła się 26 maja 1996 roku. Mszę świętą na placu przed budynkiem celebrował ks. Kanonik Jan Kuklewicz (proboszcz parafii Mystków), ks. Kanonik Bronisław Jeleń (rodak-jezuita) i ks. dr Henryk Ostach.

Na podstawie decyzji komendanta głównego PSP z 20 czerwca 1997 roku, OSP Mszalnica została włączona do Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego.

W lipcu 1997 roku Polskę odwiedziła powódź stulecia. Wszyscy druhowie z wielkim oddaniem nieśli pomoc ludziom i domostwom zagrożonym żywiołem, przez ponad miesiąc pracując w Nowym Sączu i na terenie gminy Kamionka Wielka.

W 1999 roku podjęto uchwałę o przystąpieniu jednostki do Stowarzyszenia

im. Świętego Floriana. Organizacja ta doposażyła jednostkę w nowy, niezbędny sprzęt ratowniczo- gaśniczy, m.in. pompę pływającą Niagara, 6 kompletów ubrań koszarowych oraz sprzęt tężności. W czerwcu tego roku strażacy uczestniczyli w zabezpieczaniu pielgrzymki Jana Pawła II do Starego Sącza. W 2001 roku kolejna duża powódź nawiedziła południe Polski. Strażacy ratowali zagrożonych powodzią ludzi i ich mienie w Nowym Sączu, Kamionce Wielkiej i Podegrodziu. Akcja trwała dwa tygodnie.

W 2003 roku z dotacji KSRG w remizie zainstalowano system selektywnego alarmowania. W roku następnym zakupiono samochód ratowniczo- gaśniczy "steyr" ze środków pochodzących ze sprzedaży samochodu "Star-266" oraz budżetu gminy. Uroczyste poświęcenie i przekazanie samochodu odbyło się 28 maja 2005 roku. Mszę świętą w kościele parafialnym w Mystkowie odprawił proboszcz ks. Józef Głowa i ks. Edward Kabat.. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali: przewodniczący Rady Gminy- Benedykt Poręba, wójt- Kazimierz Siedlarz i komendant gminny OSP- Jan Ligęza. Kluczyki odebrali: Jan Kruczek- naczelnik OSP i Edward Witkowski- kierowca. Wtedy także odbywało się ślubowanie na sztandar i uroczyste przyjęcie w szeregi MDP- 23 chłopców z Mszalnicy. Opiekę pedagogiczną nad młodymi adeptami pożarnictwa sprawuje nauczycielka Marzena Pogwizd. Spotkanie było okazją do podsumowania osiągnięć i wręczenia odznaczeń najbardziej zasłużonym druhom. Brązowy medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa” otrzymali: Edward Witkowski i Tadeusz Bochenek.

Jednostka od wielu lat współpracuje ze Szkołą Podstawową w Mszalnicy i jej dyrektorem- Danutą Marszałek. Co roku przeprowadzane są eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej. Nad przygotowaniem dzieci czuwa nauczycielka Zofia Kruczek. Odbywają się także zajęcia pogładowe dla dzieci prowadzone przez strażaków oraz prezentacje sprzętu. Druhowie od początku swojej działalności bardzo ściśle współpracują z parafią w Mystkowie; pomagają w organizowaniu i zabezpieczaniu uroczystości religijnych.

W 2006 roku "żuka" przekazano do OSP Królowa Górna. W jego miejsce ze środków własnych oraz gminnych zakupiono "volks-wagena transportera 2,4D", który został dostosowany do potrzeb ratowniczych.

20 września 2007 roku w wieku 68 lat po ciężkiej chorobie zmarł długoletni prezes OSP Mszalnica, a zarazem wieloletni komendant gminny, niegdyś członek zarządu wojewódzkiego OSP w Nowym Sączu- Jan Ligęza.

OSP Mszalnica

(dokończenie)



Przez okres jego prezesury jednostka bardzo prężnie się rozwijała. Praca Jana Ligęzy była zauważana i wielokrotnie nagradzana, m.in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Znakiem Związku OSP RP. Żegnało go wiele pocztów sztandarowych OSP z powiatu nowosądeckiego, przedstawiciele władz samorządowych i strażackich. Od grudnia 2007 roku funkcję prezesa pełni Władysław Głowczyk- członek OSP od 1980 roku, na co dzień strażak

zawodowy PSP w Nowym Sączu. Przy jednostce działa MDP, nad którą pieczę obecnie sprawuje Michał Jelito. W roku 2008 młodzi druhowie zajęli I miejsce w zawodach w Grybowie organizowanych według regulaminu CTIF. W roku 2008 jednostka brała udział w 42 zdarzeniach.

Najważniejsze akcje gaśnicze w historii to: pożar zabudowań gospodarczych Czesława Kruczka (1961 rok), domu mieszkalnego Michaliny Witek (1965 rok), zabudowań gospodarczych Karola Gaborka (1966 rok), lasu w przysiółku Zagóra (1970 rok), budynków gospodarczych Józefa Kielbasy (1977 rok), domu mieszkalnego Karola Górki (1995 rok), zabudowań Michała Jelito (2001 rok), budynków gospodarczych Krzysztofa Szkaradka (2007 rok).

Członkami jednostki są obecnie: Augustyn Bochenek, Paweł Bochenek, Tadeusz Bochenek, Krzysztof Głowczyk, Mateusz Głowczyk, Władysław Głowczyk, Artur Górka, Grzegorz Górka, Julian Górka syn Jakuba, Krzysztof Górka, Mateusz Górka, Walenty Górka, Zbigniew Górka, Kazimierz Janus, Paweł Jasiurkowski, Czesław Jeleń, Michał Jelito, Ernest Kachniarz, Jarosław Kachniarz, Józef Kachniarz, Julian Kachniarz, Marek Kachniarz, Piotr Kachniarz, Wojciech Kachniarz, Grzegorz Kalisz, Bolesław Kielbasa, Łukasz Kielbasa, Władysław Kielbasa, Michał Kielbasa, Adam Kruczek, Jacek Kruczek, Jan Kruczek, Józef Kruczek, Paweł Marszałek, Walenty Mikołajczyk, Damian Michalik, Andrzej Poręba, Józef Rola, Marta Rola, Eugeniusz Siedlarz, Łukasz Szarota, Marcin Uroda, Mateusz Widel, Dariusz Witek, Czesław Witek, Edward Witek, Mariusz Witek, Edward Witkowski, Janusz Pogwizd, Piotr Marszałek.

Członkowie wspierający jednostkę to: Karol Gaborek, Maria Głowczyk, Stanisław Głowczyk (nr domu 98), Stanisław Głowczyk II, Eugeniusz Górka, Zygmunt Górka, Alfons Jeleń, Maria Kachniarz, Władysław Kalisz, Stanisław Kruczek, Zofia Kruczek, Władysław Ligęza, Stanisław Ogorzałek, Jan Witek. Młodzieżową Drużynę Pożarniczą tworzą: Mateusz Jelito, Krzysztof Witek, Emil Kielbasa, Maksymilian Jelito, Kamil Gaborek, Patryk Gaborek, Adrian Kielbasa, Mateusz Sroka, Kamil Kiel-

basa, Maciej Mółka, Bartłomiej Górka, Maciej Jelito, Adam Jelito, Krzysztof Uroda, Marcin Kulpa, Paweł Sawicki, Michał Ogorzałek.

Na wieczną wartę odeszli już: Stanisław Gaborek, Czesław Górka, Edward Górka, Jakub Górka, Józef Górka (nr domu 64), Józef Górka II, Julian Górka, Ryszard Górka, Sylwester Górka, Józef Janus, Antoni Jeleń, Zygmunt Jeleń, Józef Jelito, Julian Kachniarz, Kazimierz Kachniarz, Wojciech Kachniarz, Józef Kielbasa, Stanisław Kielbasa, Tomasz Kielbasa, Józef Kielbasa, Jan Komperda, Wiesław Kruczek, Jan Ligęza (były prezes), Jan Ligęza, Stanisław Ligęza, Stefan Michalik, Władysław Michalik.

*Źródło: Stanisław Bukowiec
"Strażacy ziemi sądeckiej"*

OGŁOSZENIE

Na terenie gminy Kamionka Wielka 455 znajduje się

Biurowo Nieruchomości DWORY

Każdy zainteresowany sprzedażą, kupnem, zamianą,
wynajmem nieruchomości itp. proszony jest o kontakt z naszym biurem
tel. 18 44 34 808, 72508530374 lub e-mail; biuro@dwory.net.pl

Profesjonalna obsługa, doradztwo, pomoc.



FOTO - KRONIKA



Nagrody Starosty

Miłym akcentem kończącego się roku było zorganizowanie przez Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu Sądeckiego Dnia Kultury. W odnowionej sali kinowej Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu spotkali się przedstawiciele ze świata kultury. Miło nam donieść, że wśród osób, którym Starosta Nowosądecki wręczył swoje doroczne nagrody był Benedykt Poręba z Mystkowa. Także Starosta przyznał swoje nagrody dla dwóch dziecięcych zespołów regionalnych z naszej gminy dla „Małych Mystkowian” i „Małego Skalnika”.



Wystawa w BWA

7 listopada w siedzibie Małopolskiego Biura Wystaw Artystycznych w Nowym Sączu odbyło się podsumowanie dorocznego konkursu plastycznego i otwarcie wystawy pokonkursowej. Na wystawie obejmującej rzeźbę, malarstwo i inne formy prac plastycznych zobaczyć można było lipowe płaskorzeźby Mariana Kielbasy z Jamnicy. Z tej samej miejscowości pochodzi autor prac malarskich (niezwykle oryginalnych stylowo) Robert Rumin. Autorzy tychże prac mieli okazję bezpośredniego kontaktu z innymi artystami skupionymi w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowym Sączu. Honory gospodarzy wieczoru pełnili Krzysztof Kuliś, dyrektor MBWA i Władysław Fraczek, prezes Zarządu Głównego TPSP.

Tekst i foto: Kogo

25 lat "Małego Skalnika"

Dziecięcy Zespół Regionalny „Mały Skalnik” z Kamionki Wielkiej obchodził jubileusz 25 lecia swego istnienia. Całość rozpoczęła się mszą św. w miejscowym kościele.

Następnie w sali Gminnego Ośrodka Kultury założycielka i zarazem kierowniczka zespołu Zofia Kociołek przedstawiła historię powstania i 25 letniej działalności grupy.

Spośród wielu wątków działalności zespołu na uwagę zasługuje udział w Międzynarodowym Festiwalu Dziecięcych Zespołów Regionalnych „Święto Dzieci Gór” w Nowym Sączu, a później wyjazd na francuski festiwal do Nicei. Szczególnym momentem w działalności zespołu był udział w Mszy Świętej kanonizacyjnej Św. Kingi na starosądeckich Błoniach, udział w nagraniu płyty „Życzmy, życzymy” i wyjazd do Watykanu z tą płytą w 1999 roku. Do tego dochodzą występy w Kamionce oraz w wielu innych miejscowościach.

Dzięki staraniom Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu, w 2001 roku zespół nagrał samodzielną płytę CD zatytułowaną „Hej Kamionko, Kamionko!”, wzbogacając tym samym „Fonotekę sądecką”.

„Mały Skalnik” w przeszłości miał wielu instruktorów, natomiast obecnym jest wychowanka zespołu a zarazem córka kierowniczki Urszula Gocek.

Zespół od samego początku działa przy Gminnym Ośrodku Kultury w Kamionce Wielkiej.

– *Reforma oświaty sprawiła - mówi Zofia Kociołek, - że dziś do zespołu trafiają dzieci nie jak to było kiedyś - ośmioletnie, ale dwa razy młodsze. Nie umieją jeszcze pisać i czytać. Mimo wszystko uczą się tańczyć szybko.*

Najważniejszym punktem jubileuszowego spotkania był koncert, w czasie którego dzieci pokazały swoje zabawy i poznane tańce. Dzieciom przygrywała kapela doro-

słego „Skalnika” pod kierownictwem Józefa Trojana.

Z okazji jubileuszu zespół otrzymał listy gratulacyjne i nagrody od Starosty Nowosądeckiego, Wójta Gminy i Dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury. Z życzeniami pośpieszyli także: Wicedyrektor MCK „Sokół” w Nowym Sączu Małgorzata Kalarus, prałat senior ks. Stanisław Trytek, kierownicy zespołów: „Kamionczanki” - Maria Ruśniak, „Mszalnianie” - Stanisław Kunicki, „Mystkowianie” - Hanna Poręba i Halina Siedlarz z miejscowego „Skalnika”.

Zespół działa dzięki wielu ludziom dobrej woli, przede wszystkim zaś Zofii i Stefanowi Kociołkom, którzy poświęcają się zespołowi dziecięcemu bez reszty.

Tekst i foto: Kogo

